

Ambasadorowie polskiej kultury



str. 5

Autosan się pokazał



str. 8

Owsiakowe granie... na emocjach



str. 9

Posada walczy o cementarz



str. 8

Z Toronto do Sanoka

Ta informacja przebiła wszystkie inne doniesienia sportowe i natychmiast została uznana jako transferowy hit roku: „Wojciech Wolski, czołowy hokeista NHL, zawodnik Washington Capitals, zagra w drużynie mistrza Polski Ciarko PBS Bank KH Sanok! Początkowo traktowano ją jako zwykły żart, który z czasem zamienił się w niedowierzanie, ale kiedy media nawiązały bezpośredni kontakt z Wojtkiem i uzyskały potwierdzenie jego decyzji, zaniemówiły z wrażenia. W poniedziałek, 15 października o godz. 12.15 Wojtek Wolski wylądował na lotnisku w Rzeszowie. We wtorek był już na lodzie.

Polska, Szwecja czy Czechi, jak o Sanoku i śmiałym posunięciu działaczy i sponsorów drużyny aktualnego mistrza Polski – CIARKO PBS BANK KH SANOK mówił już cały kraj. Jeden z liczących się podkarpackich biznesmenów stwierdził, że

pomoże nam także w osiągnięciu po raz trzeci z rzędu po Puchar Polski. Będziemy starali się o organizację turnieju finałowego. Z Wojtkiem w składzie byłoby to jeszcze święto, zwłaszcza, że byłby to puchar, który przejęlibyśmy na własność.



Sanoczanie oczekiwali na gwiazdora, tymczasem pojawił się miły, serdeczny i sympatyczny młody człowiek, któremu gra w najlepszej lidze świata w ogóle nie poprzewracała. Jest zachwycony nowym otoczeniem i przekonany, że podjął znakomitą decyzję wybierając Polskę i Sanok.

Wreszcie w Polsce zrobiło się głośno o hokeju na lodzie. Największe portale internetowe, dzienniki telewizyjne i radiowe, wśród najważniejszych wydarzeń podawały prawdziwego newsa: zawodnik NHL Wojciech Wolski zagra w Sanoku!

Kiedy pytam, jak do tego doszło, prezes Ciarko PBS Bank Piotr Krysiak mówi: – To cały splot wydarzeń, których początkiem było zaproszenie naszych juniorów wiosną tego roku do Kanady. Przygotowująca nam pobyt w stolicy światowego hokeja Polonia, z sanoczanie Leszkiem Błaszczakiem na czele, zaproponowała nam w ramach atrakcji treningi ze znanym i uznawanym szkoleniowcem Jarkiem Byrskim, pierwszym trenerem Wojtka Wolskiego. Poznaliśmy wówczas też pana Wiesława, ojca Wojtka. Nawiązała się nić sympatii, wymieniliśmy się telefonami. To wtedy właśnie, podczas długich rozmów o Polsce, o hokeju, padły pierwsze, wydawałyby się szalone pomysły, że pięknie by to było, gdyby w czasie lokautu, z którym zawsze trzeba się liczyć w NHL, Wojtek przyjechał do Polski i zagrał w drużynie mistrza kraju. Gdy dziś to wspominam, myślę sobie: a jednak marzenia się spełniają!

Sportowa Polska zazdrości i bije Sanokowi brawo

– To świetny pomysł, zarówno z punktu widzenia sportowego, jak i marketingowego, znakomite posunięcie działaczy z Sanoka. To ruch z pożytkiem dla całego polskiego hokeja na lodzie. Wreszcie dyscyplina ta ma szansę wrócić do oglądalności, jaką miała końcem lat 90. – komentował to niezwykle wydarzenie na łamach „Sportu” Włodzimierz Sowiński.

W środowisku hokejowym adrenalina skoczyła mocno w górę. Dominowały głosy akceptacji i podziwu dla pięknego gestu światowej klasy sportowca skierowanego w stronę kraju, w którym się urodził. Przeplatały się one z opiniami krytycznymi, że ma się to nijak dla rozwoju sportowego zawodnika z najlepszej ligi świata. Z tymi ostatnimi stanowczo nie zgadza się Patryk Rokicki, rzecznik prasowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. – W czasie lokautu sportowcy dość często wracają do swoich rodzimych krajów, widząc w tym same korzyści. Wojtek Wolski nie różni się więc od innych. Fajnie, że oferta Sanoka była na tyle atrakcyjna, że przebiła inne.

Jeszcze Wojtek Wolski wahał się, jaką podjąć decyzję, jeszcze zastanawiał się:

za reklamę i promocję, jaką już do tej pory hit z Wolskim zrobił, trzeba byłoby dużo więcej zapłacić. A co dopiero jak on rzeczywiście zagra w Sanoku... Nie mylił się. Wkrótce cała sportowa Polska mówiła o Sanoku, o Podkarpaciu, zaciekawiona kto kryje się za nazwą: CIARKO, bo rozszyfrowanie skrótu PBS Bank nie sprawiło już takich kłopotów.

To naprawdę jest wielka sprawa!

Na powtarzające się ciągle pytanie: ile to będzie kosztować? – prezes spółki Ciarko PBS Bank Sanok Piotr Krysiak raczej unika odpowiedzi. – Nie mówmy o pieniądzu. Mówmy o dobrym interesie dla polskiego sportu, dla hokeja na lodzie, dla Sanoka i Podkarpacia. Poza tym, chcemy, żeby Wojtek Wolski pomógł nam w Pucharze Kontynentalnym. W dniach 23-25 listopada w norweskim Stavanger zagramy z mistrzami Norwegii, Białorusi i jedną z drużyn wyłonionych z kwalifikacji. Mam nadzieję, że

Już dziś marzy mi się w myślach taki finał. Jestem również przekonany, że osoba Wojtka Wolskiego sprawi, iż Sanok jeszcze mocniej rozkocha się w hokeju.

Dokończenie na str. 16

Okna i Drzwi
nowoczesne rozwiązania dla Twojego domu

WIDOK
Okna i Drzwi
rolety - żaluzje - biomy garatowe
parapety - okna dachowe

SANOK, ul. Jagiellońska 16
tel./fax 13/464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania **TS**

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Odpowiedzialnych za Miejską Komunikację Samochodową, a więc władze miasta, za fatalny stan wiat przystankowych, bądź ich całkowity brak. Przykładem niech będą dwa przystanki MKS przy ulicy Rymanowskiej w pobliżu Przedszkola Samorządowego i Szkoły Podstawowej nr 2. Są to w zasadzie nie przystanki, a miejsca, w których zatrzymują się autobusy MKS, bo żadnych obiektów typu wiaty, ławki czy wiatrotapy tam nie ma. Serce się kraje, jak matki z małymi dziećmi, czy 7-10-letni uczniowie, stoją na deszczu i wietrze, czekając na autobus. Serce skacze do gardła na widok małych chłopców, którzy oczekując na MKS, siedzą sobie w rzędzie na krawężniku, z nogami na jezdni, chyba bez świadomości na jakie niebezpieczeństwo się narażają. Brak w tych miejscach wiat przystankowych z ławkami z daszkami jest czymś niedopuszczalnym i wymaga jak najszybszego zakupienia i postawienia ich. Moment ten chcielibyśmy jak najszybciej uwiecznić na fotografii, a informację zamieścić w rubryce „Chwalimy”.



CHWALIMY: Jubilatkę – Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. im. Wandy Kossakowej, obchodzącą swoje 40-lecie. A w szczególności ludzi, którzy ją tworzą, tych wspierających szlifierzy diamentów, które błyszczą w przeglądach, konkursach i festiwalach, tych krajowych i międzynarodowych. Nie ma w Polsce drugiego miasta wielkości Sanoka, a nawet dwóch Sanoków, gdzie istnieje druga taka szkoła. I to nie tylko pod względem liczby wygranych konkursów i sukcesów światowych, ale także pod względem klimatu, jaki w niej panuje. Zna ją i ceni Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, szanują notabla z województwa, kochają władze miasta i powiatu. Wokół sami przyjaciele i sojusznicy. Niech tak zostanie. A my w tym czasie bierzemy instrumenty i gramy Wam gromkie, od serca, „Sto lat!”



Z okazji święta Służby Zdrowia
wszystkim lekarzom, pielęgniarkom,
ratownikom medycznym i pracownikom
służby zdrowia
serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności,
poczucia pełnienia ważnej misji,
radości z niesienia pomocy cierpiącemu,
a także satysfakcji w życiu
zawodowym i osobistym
składają:

Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka
Jan Oklejewicz

Burmistrz
Miasta Sanoka
dr Wojciech Blecharczyk

Foto śmieszki mało śmieszne

Redakcja „TS” przeprosza Panią, którą pokazano bez jej zgody na zdjęciu w Foto śmieszkach w numerze z 12 października br.



Pani sekretarz wójtem

Premier powierzył obowiązki wójta gminy Sanok Annie Hałas, sekretarzowi gminy. Będzie ona pełnić tę funkcję do czasu wygaśnięcia mandatu dotychczasowemu wójtowi przez Radę Gminy.



Przez kilka następnych miesięcy gminą rządzić będzie Anna Hałas.

Premier i wojewoda przychylił się do wniosku radnych Rady Gminy Sanok, którzy po tragicznych wydarzeniach z udziałem Mariusza Szmyda (11 września br. zastrzelił on swoją żonę i usiłował popełnić samobójstwo) zaproponowali, aby stanowisko to powierzyć właśnie Annie Hałas, sekretarzowi gminy Sanok i dyrektorze SAPO, czyli gminnej administracji szkolnej. Radni z przewodniczącym Tomaszem Lewickim uznali, że właśnie A. Hałas, która już wcześniej zastępowała wójta podczas jego nieobecności i jest doświadczonym

urzędnikiem samorządowym, najpierw poradzi sobie z przeprowadzeniem gminy przez trudny okres.

Zgodnie z prawem, w przypadku kiedy gospodarz gminy nie jest w stanie wykonywać swoich obowiązków, m.in. z powodu trwającej powyżej 30 dni choroby, premier wyznacza osobę, która przyjmuje jego zadania i kompetencje. Tak też się stało w tym przypadku. – Prezes Rady Ministrów RP Donald Tusk, na wniosek wojewody podkarpackiego, wyznaczył z dniem 5 października 2012 roku panią Annę Elżbietę Hałas do wykonywa-

nia zadań i kompetencji wójta gminy Sanok, w okresie niezdolności do pracy wójta pana Mariusza Szmyda z powodu choroby trwającej powyżej 30 dni, jednak nie dłużej niż do dnia wygaśnięcia mandatu wójta – usłyszeliśmy w środę od Małgorzaty Oczos, rzecznika prasowego wojewody podkarpackiego.

Anna Hałas otrzymała decyzję faksem 8 października, a osobiście odebrała ją w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim kilka dni później. – Wcześniej kierowanie gminą było utrudnione, gdyż nie miałam kompetencji wynikających z uprawnień kierownika jednostki i mogłam używać jedynie pieczętki „z upoważnienia wójta”. Nie mogłam np. zawierać umów na wykonanie robót budowlanych, przyjmować czy zwalniać pracowników. Obecnie wywiązywanie się z obowiązków będzie znacznie łatwiejsze – przyznaje nasza rozmówczyni.

Taka tymczasowa sytuacja będzie trwała w gminie na pewno przez kilka miesięcy. Rada może wygasić Mariuszowi Szmydowi mandat np. w przypadku trwającej powyżej 6 miesięcy niezdolności do pracy, śmierci, aresztowania, wydania skazującego pełnomocnego wyroku sądowego. Z informacji które posiadamy wynika, że wójt nadal przebywa w rzeszowskim szpitalu i nie odzyskał przytomności. (JZ)

Nie zadawałamy się tym, co już osiągnęliśmy

Kilka pytań do dyrektora Szkoły - Jubilatki prof. ośw. Andrzeja Smolika

* Jak pan odbiera te ciągle ochy i ach wypowiadane pod adresem szkoły, którą pan kieruje od 22 lat. Czy czasami nie brzmia już panu tak jak zdarta płyta?

– Nie, absolutnie nie. Odbieram je jako wyrazy uznania dla tego, co udaje się nam osiągać, a że udaje się sporo, oceniam, że są to słowa szczerze i serdeczne. Mówię to wprost, chociaż powszechnie uchodzę za człowieka bardzo skromnego.

* A co jest dla Pana największym sukcesem: efekty materialne w postaci np. nowej, pięknej sali koncertowej, czy też osiągnięcia uczniów PSM?

– Wszystko jest ważne, ale dla mnie zawsze najważniejsi będą ci, którzy potrafią szlifować te diamenty, czyli nauczyciele. Takiej kadry, jaką udało mi się zgromadzić, pozazdrościć nam może każdy dyrektor szkoły muzycznej. Z kolei osiągnięcia naszych uczniów bezsprzecznie są czymś, co ogromnie motywuje każdego z nas do pracy. Sukcesem są też nasze coroczne



międzynarodowe imprezy w postaci Gitarowych i Akordeonowych Spotkań. Natomiast to, że przy pomocy życzliwych nam ludzi udało się poprawić warunki pracy i wzniesić Salę Koncertową, było potrzebne, aby osiągnąć to, o czym wcześniej mówiłem.

* W trakcie jubileuszowej gali aż siedmiu nauczycieli otrzymało przyznane przez Ministra odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. To chyba wyjątkowy wynik jak na jedną szkołę...

– Bardzo cenię sobie ten grad tak zaszczytnych wyróżnień, ale w tym momencie muszę być szczerzy i zdradzę panu, że wystąpiłem z jedenastoma wnioskami. I serce mnie boli na myśl, że cztery osoby są teraz smutne, a przecież zastąpiły sobie na nie tak samo jak tamta siódemka. Jestem jednak dobrej myśli i wierzę, że wkrótce i one dostąpią tego zaszczytu.

* Przepiękny był koncert jubileuszowy. Dyrektor departamentu szkolnictwa artystycznego Ministerstwa Kultury prof. Wiktor Jędrzejec po prostu piał z zachwytem...

– Nie wyobrażałem sobie inaczej. Z takiej okazji? A to, że naszem szacownemu gościowi podobał się koncert najlepiej świadczy fakt, że obiecał mi, iż poczyni starania, aby jeden z naszych zespołów – Creative Quintet – wystąpił wkrótce w Pałacu Prezydenckim. I znów będzie sukces...

Rozm. Marian Struś

Pod prąd na bani

Ponad 2 promile alkoholu miał kierujący volkswagenem 20-latek, który usiłował zbiec, uderzając w samochód Straży Miejskiej. Desperata udało się zatrzymać po krótkim pościgu w Bykowcach.

Funkcjonariusze policji i Straży Miejskiej w sobotę w nocy patrolowali centrum Sanoka. Ich uwagę przykuł volkswagen, który wjechał pod

prąd od strony ul. Kościuszki w ul. Mickiewicza. Po przejechaniu kilku metrów samochód zatrzymał się, jednak nikt zeń nie wysiadł. W momencie gdy policjant wyszedł z radiowozu, kierowca volkswagena ruszył, uderzył w przód pojazdu Straży Miejskiej i uciekł. Natychmiast podjęto za nim pościg.

Pirata zatrzymano w Bykowcach. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec powiatu leskiego, w organizmie którego stwierdzono ponad 2 promile alkoholu. Osadzono go w policyjnym areszcie. /jot/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 180 interwencji, w tym 40 publicznych, 23 domowe, 3 dotyczące zakłócania spokoju i porządku publicznego, 3 – gróźb karalnych, 2 – włamań, 2 – kradzieży, 2 – oszustw, 2 – przywłaszczenia, 2 – uszkodzenia mienia oraz 14 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 19 osób.

Sanok

* Przedstawiciel marketu sieciowego przy ul. Królowej Bony zawiadomił, że trzech mężczyzn uszkodziło (9 bm.) wiatę przeznaczoną do przechowywania wózków sklepowych. Wandale przy pomocy kopnięć i uderzeń rękami poodrywali z mocowań stelaża aluminiowego płyty z tworzywa, powodując ich pęknięcia. Wstępne straty oszacowano na 4000 zł.

* 30-letni motocyklista trafił do szpitala w wyniku zdarzenia drogowego, do którego doszło w ubiegły czwartek po godz. 15 na ul. Rymanowskiej. Z ustaleń policji wynika, że kierująca peugeotem 50-letnia kobieta, podczas skrętu z ul. Rymanowskiej w ul. Konopnickiej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i wjechała w motocyklistę, który jechał z przeciwnej strony. Ranny 30-latek na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń i po badaniach lekarskich w SOR-ze został wypuszczony do domu. Oboje kierujący byli trzeźwi. Kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 400 zł.

* Sanoczaneczka mieszkająca przy ul. Zielonej zawiadomiła, iż pod jej nieobecność były mąż wyłamał (11 bm.) mocowania szyby w drzwiach jej pokoju, z którego ukradł artykuły spożywcze w postaci chleba, kawy i około 40 dag mięsa. Wartość strat wyceniono na 110 zł.

* Z volvo zaparkowanego przy ul. Langiewiczza nieznany sprawca radiomontaż (14/15 bm.) panel radia oraz dwie nawigacje samochodowe. Poszkodowana 26-latką oszacowała straty na 500 zł.

Besko

* Policja szuka złodzieja, który 9 bm. włamał się do nowo budowanego domu przy ul. Przytorze. Łupem sprawcy padły wiertarka udarowa, wiertarko-wkrętarka, wiertarka, piśtolet z pianką montażową, radiomagnetofon oraz cztery poziomice różnej długości. 33-letni właściciel budynku wycenił straty na 1000 zł.

Gmina Bukowsko

* Na 400 zł wycenił wartość telefonu komórkowego mieszkańiec Karlikowa, któremu 12 bm. skradziono telefon komórkowy Nokia.

Gmina Zagórz

* 61-letnia mieszkanka Tarnawy Dolnej powiadomiła, że nietrzeźwy 58-letni sąsiad kierował pod jej adresem (11 bm.) groźby pozbawienia życia, wzbudzając u poszkodowanej uzasadnione obawy ich spełnienia.

* 44-letni mieszkaniec Porąża zawiadomił z kolei (14 bm.), iż jego żona – bez wiedzy i zgody mężczyzny – posłużyła się dowodem osobistym zainteresowanego przy zawarciu umowy kredytowej, na której podrobiła również jego podpis.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 10 nietrzeźwych kierowców, w tym 7 rowerzystów. Rekordzista okazał się namierzony w Bukowsku 44-letni Marek R., który kierował samochodem osobowym, mając w organizmie 1,89 promila alkoholu. Na ul. Lipińskiego wpadł 38-letni Tomasz W. kierujący iveco (0,609), a w Pakoszówce – 25-letni motorowerzysta Dariusz J. (1,638).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Honory dla nauczycieli

Tradycyjne spotkanie w Sali Herbowej Urzędu Miasta z okazji Dnia Edukacji Narodowej stało się okazją do podziękowania nauczycielom za ich pracę. Wręczono też nagrody burmistrza dla najlepiej pracujących i mających największe osiągnięcia.



Bycie dziś dobrym nauczycielem to ogromne wyzwanie. Dzień Edukacji Narodowej to świetna okazja, by podziękować im za codzienny trud.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Gospodarz spotkania wiceburmistrz Marian Kurasz zauważył, że w ostatnim czasie o nauczycielach i sprawach oświaty mówi się niemal we wszystkich mediach. Motywem przewodnim dyskusji jest ekonomia, która wzięła górę nad sprawami wychowania i nauczania. Sytuacja w oświacie jest skutkiem źle podejmowanych decyzji centralnych, których konsekwencje ponoszą samorządy. W Sanoku, na szczęście, nie jest dramatycznie jak w innych miastach, gdzie doszło

do likwidacji szkół. – Reformujemy, ale w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny – podkreślał Marian Kurasz, życząc pedagogom przede wszystkim poczucia stabilizacji w pracy, cierpliwości, życzliwości, również ze strony uczniów i rodziców, oraz zdrowia. – Żeby było jak najmniej urlopów zdrowotnych! – spuentował pół żartem, pół serio.

Życzenia obecnym na sali pedagogom złożyli również: Jan Okleja, przewodniczący Rady Miasta, Maciej Bluj, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, Irena Penar, naczelnik Wydziału Edukacji i Krystyna Chowaniec, starszy wizytator Kuratorium Oświaty.

Szesnastu nauczycielom wręczono nagrody finansowe w wysokości 3,5 tys. zł brutto, przyznawane przez burmistrza miasta za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. Otrzymały je: Elżbieta Ziąka (dyrektor Przedszkola nr 1), Alina Kurasz (nauczyciel Przedszkola nr 1), Magdalena Biłas (Przedszkole nr 2), Agata Dąbrowska (Przedszkole nr 3), Mariola Milewska (Przedszkole nr 4), Henryka Komenda (SP1), Maria Harajda (dyrektor SP2), Małgorzata Czaban (SP2), Jolanta Pałys (SP3), Grażyna Piotrowska (SP4), Anna Blecharczyk (SP6), Janina Starakiewicz (SP7), Piotr Łakoś (G1 –

pedagog ten otrzymał w tym roku także Nagrodę Podkarpackiego Kuratora Oświaty), Janusz Piotrowski (G2), Krzysztof Sasko (G3), Adam Kuliga (G4).

Na wniosek burmistrza Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej za całokształt pracy pedagogicznej otrzymała Małgorzata Pietrzycka, dyrektor Przedszkola nr 3, a prestiżowe odznaczenie – Medal Komisji Edukacji Narodowej – Janina Starakiewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7.

Mówiąc o sukcesach sanockich pedagogów nie mogło zabraknąć wątku sportowego. Jak wiadomo, Szkoła Podstawowa nr 4 i Gimnazjum nr 4, zajęły pierwsze miejsce na Podkarpaciu w rywalizacji sportowej szkół, zapewniając Sanokowi trzecie miejsce w regionie, po Rzeszowie i Przemyślu. Z tej okazji dyrektor Grzegorz Kornecki przekazał burmistrzowi pamiątkową patere, którą otrzymał podczas gali w Rzeszowie.

Sympatycznym uzupełnieniem uroczystości był znakomity występ uczennic z G4 pod kierunkiem Adama Kuligi.

Od autorki: Nauczycielom, oddanym dzieciom i młodzieży należy się najwyższy szacunek i uznanie. Wątpliwości można mieć tylko co do jednego: czy w czasie kryzysu, kiedy ciągle mówi się o konieczności oszczędzania, ogranicza inwestycje, zakupy (również w szkołach), łączy klasy, obchody dnia nauczycielskiego nie powinny mieć skromniejszej oprawy finansowej? Tym bardziej, że dzień wcześniej miasto zaciągnęło dwa miliony kredytu na oświatę. Po co więc niepotrzebnie podgrzewać emocje w środowisku? Oczywiście, dotyczy to także zaciągającego pasa powiatu.



Krystyna Chowaniec, wizytator Kuratorium Oświaty, harcmistrzyni: – Dziś szkoła staje się główną instytucją wychowawczą. Kryzys rodziny, o którym mówi się powszechnie, wymaga od nauczycieli, aby stali się właśnie wychowawcami. Bo wiedzę uczeń może znaleźć w książkach, w Internecie, ale jeśli nie pomoże się mu w zbudowaniu kręgosłupa moralnego, jeśli nie zostanie wychowany w duchu wartości, może przegrać swoje życie. Rola nauczycieli bardzo się zmieniła i wymaga od nich ogromnego trudu. Uczyc jest łatwo. Natomiast dotrzeć do serca i umysłu dziecka, umieć rozmawiać z rodzicami, pracować ze środowiskiem, to naprawdę wielka sztuka.



Janina Starakiewicz, uhonorowana medalem KEN: – Nauczycielem w dzisiejszych czasach musi być osoba z ogromną pasją i zaangażowaniem, która kocha to co robi, aby mogła sobie poradzić ze stale zmieniającą się rzeczywistością, z chaosem, który panuje w edukacji, z ciągłą zmianą programów, ramowych planów nauczania i z wielką niepewnością, którą w oświacie coraz bardziej się odczuwa. Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że kocham swój zawód, a trudności traktuję jako coś, co trzeba przezwyciężyć. Przyznany mi Medal Komisji Edukacji Narodowej jest dla mnie zaszczytem i największym zawodowym wyróżnieniem.

Minister nie poskąpił medali

Z informacji, które dotarły do naszej redakcji wynika, że w tym roku Minister Edukacji Narodowej nie poskąpił sanockim nauczycielom zaszczytnych wyróżnień w postaci Medali Komisji Edukacji Narodowej.

Medal KEN to polskie odznaczenie resortowe, nadawane za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania przez Ministra Edukacji Narodowej. Medalowi patronuje Komisja Edukacji Narodowej, pierwszy w Polsce i Europie organ władzy oświatowej. Powołał go Sejm 14 października 1773 roku na wniosek króla Stanisława Poniatowskiego. Medal może nadawać minister z własnej inicjatywy albo na wniosek innych organów.

W tym roku spośród sanockich nauczycieli uhonorowano oprócz Janiny Starakiewicz także trójkę nauczycieli SP1: Romana Lechoszesta, Dariusza Fineczko i Urszulę Chabko.

W środę otrzymaliśmy także informację o przyznaniu Medalu KEN dla czwórki instruktorów Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Otrzymały je: hm. Ewa Wojtuśzewska, hm. Magdalena Zgódko, pwd. Anna Dereń i hm. Zbigniew Zielonka. Medale zostały wręczone, podczas uroczystości w WDK w Rzeszowie, przez wojewodę Małgorzatę Chomycz-Smigielską i Jacka Wojtasa, Podkarpackiego Kuratora Oświaty. – To dla nas wielka radość. Gratuluję z całego serca w imieniu zuchów, harcerzy i instruktorów! – cieszy się hm. Krystyna Chowaniec, która podzieliła się z nami sympatyczną informacją.

(z)

Ulice na tabliczkach

Od pewnego czasu w mieście pojawiają się nowe tabliczki z nazwami ulic. Niektórzy kwestionują sens ich montowania, jednak jest to ustawowy obowiązek samorządu.



Inicjatorem pomysłu był wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, który jako przyjezdny sam najlepiej przekonał się, że w Sanoku bardzo trudno znaleźć niektóre ulice. Wiosną udał się na rekonesans wraz z Jackiem Gomułką, naczelnikiem wydziału komunalnego i razem ustalili, gdzie w pierwszej kolejności należy umieszczać tabliczki.

– Na początek poszło centrum miasta, potem trafiły także do innych dzielnic. Kolejne tabliczki będą sukcesywnie montowane. Całe zadanie zaplanowaliśmy na 4 lata, koszt inwestycji to około 50 tys. zł. Nie są to wielkie pieniądze, a z pewnością dadzą dobry efekt porządkowy – podkreśla wiceburmistrz Borowczak.

(b)

Z Bieszczad do Sanoka

Parafia Chrystusa Króla ma od paru tygodni nowego proboszcza. Został nim ks. Andrzej Szkoła, wcześniej proboszcz w Wołkowyi. Zastąpił on ks. Feliksa Kwaśnego, który pełnił na Wójtostwie obowiązki gospodarza od początku powstania parafii, czyli ponad trzydzieści lat.

Ksiądz Szkoła pochodzi z Pruchnika koło Jarosławia. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1991 roku. Pracował jako wikariusz w Kobylanach koło Krosna i w Przemyślu. W 2002 roku został proboszczem w Wołkowyi, gdzie posługiwał przez dziesięć lat. Warunki nie były łatwe – razem z wikariuszem obsługiwał 7 kościołów. W niedzielę, dojeżdżając do świątyni filialnych, pokonywali kilkadziesiąt kilometrów. Mimo to ksiądz Szkoła mocno związał się z Bieszczadami i mieszkającymi tam ludźmi. Propozycję objęcia dużej parafii miejskiej przyjął od księdza arcybiskupa Józefa Michalika w „duchu posłuszeństwa”. – Z Bieszczadami nie pożegnałem się, z Sanoka to niedaleko! Miłość do nich na zawsze pozostanie w moim sercu, podobnie jak życzliwość tamtejszych ludzi – powiedział „Tygodnikowi”.

Na razie nowy proboszcz pozna je swoją parafię. – Na zarysowanie jakiegoś programu jeszcze za wcześnie. Chciałbym przede



wszystkim, aby parafia funkcjonowała jak rodzina, w której każdy czuje się jak u siebie w domu – podkreśla.

(jz)

Lidl jest... szybszy!

Przed tygodniem pisaliśmy, że w pobliżu dworca szybko rośnie nowy pawilon handlowy, ale chyba jeszcze lepsze tempo prac ma Lidl, powstający na Błoniach. Market powinien być gotowy przed świętami Bożego Narodzenia.



Prace przy budowie Lidla idą pełną parą.

Są już u nas Bierdonki i Stokrotki, jest też Intermarche, Kaufland i Carrefour. Teraz przychodzi czas na Lidla, który – jeśli wierzyć reklamowej piosence – ma być tani. Obiekt powstaje przy ul. Kochanowskiego, pomiędzy Gimnazjum nr 1, a potokiem Płowieckim. Wykonawcą inwestycji jest firma Skanska. Budynek został już zadaszony, ruszyła budowa przyległego parkingu, a wkrótce zapewne rozpoczną się prace wykończeniowe.

– Roboty idą szybko, bo staramy się nie tracić czasu. Powstaje obiekt o powierzchni 1400 metrów kwadratowych, nasza bodaj 480. placówka w kraju. Jej otwarcie wstępnie zaplanowaliśmy na początek grudnia, bo koniecznie chcemy, aby była czynna na święta Bożego Narodzenia. Personalnie liczyliśmy około 20 osób, wśród których z pewnością nie zabraknie miejscowych – powiedział Ireneusz Małysz, kierownik rejonu ds. budowlanych w firmie Lidl.

(bb)

Odpowie za rozbój

12 lat więzienia grozi 27-letniemu sanoczaninowi, który w ubiegły czwartek pobił i okradł mieszkańca bloku przy ulicy Stróżowskiej. Pijany mężczyzna dwukrotnie wszedł do mieszkania pokrzywdzonego, skąd zabrał telefon komórkowy, ładowarkę i klucze do mieszkania.

Po zgłoszeniu, że ktoś w bloku na ul. Stróżowskiej zakłóca spokój, na miejsce wysłano patrol. Funkcjonariusze natknęli się na trzech zbiegających po schodach mężczyzn, którzy twierdzili, że odwiedzili znajomego, jednak nie byli w stanie podać jego imienia i nazwiska. Czujność mundurowych wzrosła, gdy okazało się, że zatrzymani to dobrze znani Policji mieszkańcy Sanoka w wieku 27, 32 i 33 lata.

Wspólnie udali się do mieszkania, którego dotyczyło zgłosze-

nie. W środzku zastali leżącego na podłodze właściciela z raną na głowie. Mężczyzna rozpoznał 27-latkę jako sprawcę pobicia i kradzieży ładowarki do telefonu. Wyjaśnił, że napastnik wcześniej ukradł mu z domu telefon komórkowy i klucze do mieszkania.

Sprawców, którzy byli pijani, zatrzymano do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. 27-latek w piątek usłyszał dwa zarzuty dotyczące dokonania rozbój. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

/k/

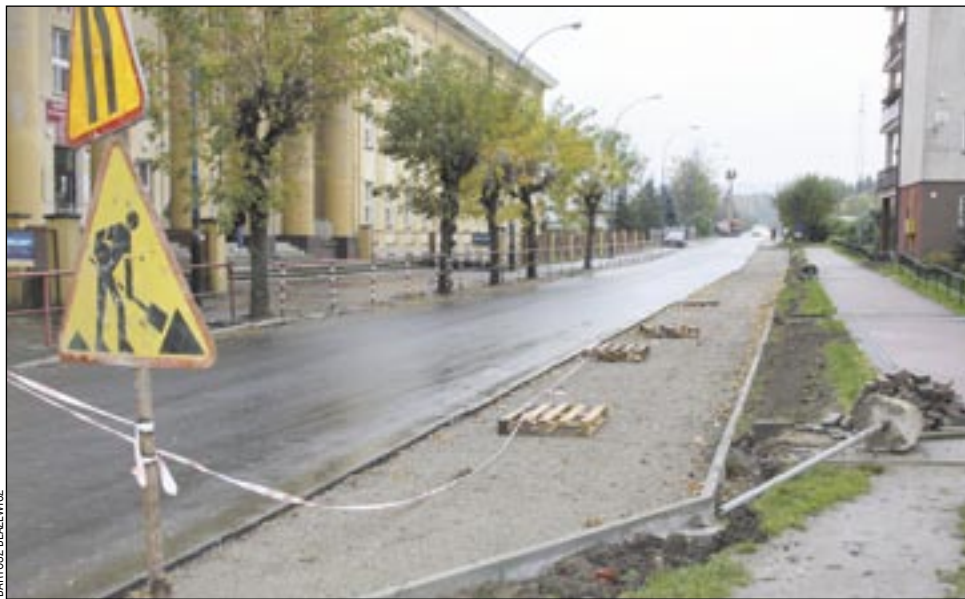
Tłuste dni Posady

Zakończył się długo wyczekiwany przez mieszkańców remont ulicy Stróżowskiej w Sanoku. Lada dzień rozpocznie się także naprawa drugiej części ulicy Robotniczej, od skrzyżowania z nowo powstałą ulicą Witkiewicza do ostatnich zabudowań.

Na ulicy Stróżowskiej została wymieniona nawierzchnia na całej szerokości jezdni, na długości 680 m. Poprawiono także studzienki ściekowe i kanalizacyjne. Koszt remontu to 190 tys. zł. Dodatkowo wykonawca remontu: Powiatowy Zarząd Dróg, we współpracy ze Spółdzielnią mieszkaniową „Autosan”, utworzył przy dawnym „Mechaniku” zatorczkę dla komunikacji miejskiej.

– Te remonty to odpowiedź na sygnały mieszkańców i przedstawicieli władz dzielnicy. W miarę naszych możliwości, zawsze staraliśmy się wychodzić naprzeciw takim oczekiwaniom – mówi Sebastian Niżnik, starosta sanocki.

We wrześniu położono nową nawierzchnię na ulicy Robotniczej w Sanoku. Remont dotyczył 75-metrowego odcinka jezdni do skrzyżowania z nową ulicą Kawczyńskiego. Był to jeden z warunków koniecznych do zakończenia budowy ulicy, która miała na celu połączenie ulic: Robotnicza-Stróżowska. Koszt



Najstarsi mieszkańcy Posady nie pamiętają, żeby ulica Stróżowska była kiedykolwiek tak równa i gładka, a o zatokach autobusowych to mogli tylko pomarzyć. No cóż, marzenia się spełniają.

pierwszej części inwestycji to ok. 45 tys. zł. Drugi, znacznie dłuższy, bo liczący 304 m odcinek ul. Robotniczej ma być wyremontowany jeszcze przed zimą.

Wymienione zostaną nie tylko nawierzchnia drogi, ale też przepusty przy jezdni. W chwili obecnej po-

W chwili obecnej jest ona w trakcie realizacji. Całość tych remontów jest sfinansowana ze środków pozyskanych na usuwanie

wiat czeka na rozstrzygnięcie przetargu na realizację tej inwestycji.

Podobnie ma się sytuacja z remontem ul. II Armii WP.

skutków klęsk żywiołowych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przy wkładzie własnym Starostwa Powiatowego. **gb**

Sobień wysprzątany

W ubiegłą sobotę ochotnicy, skrzyknieni przez archeologa Piotra Kotowicza, posprząkali wzgórze i otoczenie zamku Sobień. Zebrano ponad 40 worków śmieci.

Jak już informowaliśmy, Piotr Kotowicz, wspierany przez kolegów archeologów, historyków i ludzi z branży turystycznej, zamierza powołać Społeczny Komitet Opieki na Zamkiem „Przyjaciółce zamku Sobień”. Miałby on zająć się dziełem ratowania zagrożonych unicestwieniem ruin średniowiecznego zamku Kmitów, przy pomocy samorządów, służb konserwatorskich i leśnych.

Wolontariuszom udało się posprzątać dziedziniec zamkowy, miejsce poniżej tarasu widokowego, ścieżki i rowy wzdłuż drogi. – Najwięcej śmieci było w bunkrach radzieckich z czasów drugiej wojny światowej, gdzie po ziemi pewnie będziemy musieli akcją powtórzyć, gdyż zabrakło worków! Wypełniłmy czterdzieści, nie licząc opon samochodowych i złomu. Było pół ciężarówki śmieci, za wywóz których zapłaci Nadleśnictwo Lesko



Wolontariusze zebrali w okolicy zamku kilkadziesiąt worków śmieci.

Pierwszą inicjatywą pomysłodawcy jest akcja posprzątania ruin zamku i wzgórze, mocno zaśmieconych przez odwiedzających i okolicznych mieszkańców. Chętni skrzykiwali się za pomocą Facebooka; informacja pojawiła się także w „Tygodniku Sanockim”. Dzięki temu w ostatnią sobotę, mimo niezbyt sprzyjającej pogody (przed południem padał deszcz), na miejscu zebrała się mocna dwudziestopięcioroosobowa ekipa, w większości młodych ludzi. – Miłym zaskoczeniem była obecność młodzieży z Załuża pod wodzą sołtysa pana Tomasza Gankiewicza. Były też dzieci z rodzicami, nawet trzylatki, które również dzielnie pomagały w zbieraniu śmieci – relacjonuje Piotr Kotowicz.

– nie kryje satysfakcji nasz rozmówca.

Zadowolony jest także sołtys Załuża, Tomasz Gankiewicz. – Młodzież chętnie bierze udział w takich akcjach, gdyż w zamian może korzystać za darmo z pomieszczeń Wiejskiego Domu Kultury. Sobień, co prawda należy administracyjnie do gminy Monasterzec, my jednak „przyznajemy” się do niego i po trosze uważamy za naszą atrakcję. Czasem zresztą można spotkać określenie „Sobień w Załużu”. Prowadzę tutaj sklepik i podczas wakacji zdarza się, że dziennie zatrzymuje się pod nim nawet kilkanaście aut z turystami pytającymi o ruiny zamku – podkreśla sołtys. **(jz)**

Piętnastu nagrodzonych

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej swoich nauczycieli uhonorował także powiat sanocki.

Nagrody za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze otrzymali czterech dyrektorzy i jedenastu nauczycieli. Wśród dyrektorów wyróżniono: Marię Popolitak (ZS1), Robert Rybkę (I LO), Wacława Żuchowskiego (Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji) i Macieja Drwięgę (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna).

Starosta Sebastian Niżnik wręczył również nagrody nauczycielom. Na liście wyróżnionych znaleźli się: Dariusz Gaździk (I LO), Krzysztof Czech (II LO),

Małgorzata Chomiszczak (ZS1), Piotr Kot (ZS2), Anna Adamiak (ZS3), Marek Stawarczyk (ZS3), Bożena Prodziewicz (ZS4), Katarzyna Michalak (ZS5), Krystyna Malinowska (Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna), Grażyna Adamiak-Bigos (SOSW), Marian Kiszka (RCRE). Wysokość nagród to 3 tys. zł brutto.

Otrzymaliśmy także informację, że nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty otrzymali: Marek Cycoń (dyrektor II LO) i Krzysztof Futyma (dyrektor ZS3). **(z)**

Trefny kurs

Dramatyczne chwile przeżył jeden z sanockich taksówkarzy. W niedzielę w nocy został zaatakowany przez pijane małżeństwo, które odmówiło zapłaty za kurs. Agresorzy zniszczyli mu także samochód.

Taksówkarz zabrał kobietę i mężczyznę na ul. Lipińskiego. Po przyjeździe na miejsce para zażądała wydania bagażu. Gdy kierowca oznajmił, że nie mieli nic przy

sobie, pasażerowie zaatakowali go. Mężczyzna podał taksówkarzowi ubranie, uszkodził też wnętrze i karoserię jego renaulta. Poszkodowany oszacował straty na 2,5 tys. zł.

Wezwani na pomoc policjanci zatrzymali agresywną parę, którą okazali się małżonkowie. Oboje byli nietrzeźwi – kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu, mężczyzna niecały promil. Zarówno 26-latką, jak i jej 38-letni mąż, przed sądem odpowiadają za swe zachowanie. **/k/**

Ukrył się na strychu

Pijany 31-latek z Zagórza spowodował wypadek, zbiegł z miejsca zdarzenia, po czym ukrył się na strychu własnego domu. Policji tłumaczył, że zrobił to ze strachu przed konsekwencjami.

Do zdarzenia doszło na ul. Fabrycznej w Zagórzu. Z relacji świadków wynika, że kierujący volvo zwołał przed przejściem dla pieszych, a jadący tuż za nim kierowca nie wyhamował, w wyniku czego jego audi uderzyło w tył poprzedzającego pojazdu. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku.

– Policjanci ustalili kierowcę audi i udali się do miejsca jego zamieszkania. Babcia mężczyzny potwierdziła, że jej wnuk, który przed chwilą wrócił do domu, posiada auto zgodne z tym, które brało udział w kolizji. Mężczyznę odnaleziono na strychu, gdzie się ukrył – wyjaśnia Anna Oleniacz, rzecznik sanockiej KPP.

Na pytanie, dlaczego zbiegł z miejsca zdarzenia i się ukrył, 31-latek przyznał, że bał się konsekwencji. Był bowiem pijany – miał w organizmie ponad 1 promil alkoholu. Dodatkowo pobrano mu krew do badań. **/jot/**

Nie zabrakło gorących serc

Już po raz drugi odbył się w Sanoku Dzień Dawcy Szpiku. Towarzyszyło mu hasło: „Bohater nie umiera nigdy. Ty też możesz być nieśmiertelny”. Tegoroczna impreza była poświęcona pamięci Tobiaszka Jasińskiego, który w maju tego roku przegrał walkę z białaczką. Patronat nad akcją objął Burmistrz Miasta Sanoka dr Wojciech Blecharczyk.

Jednym z głównych celów imprezy, która odbyła się 14 bm. w SDK, było zachęcenie mieszkańców Sanoka do rejestracji w bazie dawców szpiku. Poprzez Fundację DKMS Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska zrobiło to 130 osób. Być może któraś z nich podaruje jakimś choremu szansę na życie.

Rejestracji potencjalnych dawców szpiku towarzyszyło wiele atrakcji. Na scenie wystąpili Michał i Grzesiek – półfinaliści Must Be The Music, Seweryn Gajda – akordeonista Państwowej Szkoły Muzycznej, zaprezentował się też Dyskusyjny Klub Książki przy Miejskiej Bibliotece Publicznej. Gwiazdą imprezy był Maciej Gąsiorek, czyli Krasnoludek Piksel z popularnego programu telewizyjnej Jedynki „Budzik” Telewizji. Bajki dzieciom czytali: Burmistrz Miasta Sanoka Wojciech Blecharczyk oraz zawodnik hokejowej drużyny Ciarko PBS Marcin Mermer. W programie nie zabrakło też innych atrakcji, takich jak: warsztaty balonowe, malowanie twarzy oraz liczne konkursy i zabawy.

Pomysł zorganizowania akcji zrodził się po śmierci Tobiaszka Jasińskiego, któremu dedykowany był pierwszy Dzień Dawcy Szpiku we wrześniu 2011 r. Właśnie w tym dniu zarejestrowała się sanoczaneczka Daria, której komórki macierzyste okazały się zgodne z komórkami osoby w Polsce potrzebującej przeszczepu

szpiku. Daria została genetycznym bliźniakiem, o czym opowiadała podczas Dnia Dawcy Szpiku.

Na pytania publiczności odpowiadali onkolodzy z zabrzańskiego szpitala, w którym leczony był Tobiaszek. W ciągu całego dnia poprzez mury Sanockiego Domu Kultury przewinęło się blisko tysiąc osób dotkniętych i poruszonych historią Tobiaszka.

– Serdecznie dziękujemy pielęgniarce oraz wolontariuszom za wielkie serce i zaangażowanie się w akcję. W szczególności dziękujemy przyjaciółom Tobiaszka wspierającym akcję: Agendzie 2000, restauracji „Karczma”, restauracji „NoBo Cafe”, OSM Sanok, hotelowi i restauracji „Zefir” w Polańczyku oraz piekarni „Jadczyzn”. Już teraz myślimy o zorganizowaniu dużej imprezy w przyszłym roku. Będzie ona poświęcona także Tobiaszkowi, po-



nieważ „Bohater nie umiera nigdy – mówi Wojciech Pajestka, jeden z organizatorów akcji. **af**

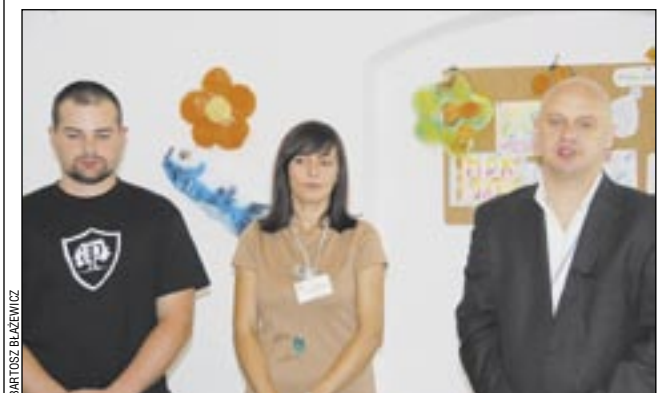
MDK nie „pęka”

Po mieście poszła fama, że skoro w Młodzieżowym Domu Kultury pękają ściany, to placówka na pewno wstrzymała działalność. Tymczasem nic bardziej mylnego – pracuje normalnie, prowadząc wszystkie zajęcia.

Plotka zatęczała coraz szersze kręgi, więc dyrektor Jakub Osika zaprosił media na mini-konferencję prasową, prosząc je o przekazanie informacji, że MDK działa i to bez większych przeszkód. – Na skutek pęknięć musieliśmy wyłączyć z użytkowania cztery skrajne sale, co jednak nie okazało się tak uciążliwe, by odwoływać jakiegokolwiek zajęcia. Tym bardziej, że pomieszczenia użycyły nam zaprzyjaźnione placówki – podkreślił.

Przyszłości”, którą prowadzimy trzeci rok z rzędu, obecnie jako jedno z 23 miast w Polsce – do dała instruktorka Agnieszka Rzepka-Barnaś.

W „Akademii przyszłości” zaangażowany jest m.in. Jakub Śmigiel. – Przyłączyć się do nas może każdy, kto ma trochę czasu, lubi kontakt z dziećmi i zechce im pomóc w nauce czy rozwiązywaniu ich problemów. Mnie ta praca daje dużo satysfakcji. Naszym zadaniem jest umacnianie



J. Śmigiel, A. Rzepka-Barnaś i J. Osika przekonywali, że w MDK wszystko gra. **(bb)**

– Działamy pełną parą. Jeżeli chodzi o ofertę, to znów mamy wiele kółek, m.in. pływackie, plastyczne, taneczne, muzyczne i rytmiczne. Pojawiają się też zajęcia fotograficzne i balet. Zachęcamy do uczestnictwa w „Akademii

ich wiary w siebie, sprawianie, by otworzyły się na świat – podkreślił wolontariusz.

Jak widać, mimo problemów z pękającymi ścianami, przynajmniej w temacie bieżącej działalności MDK nie „pęka”. **(bb)**

Ambasadorowie polskiej kultury

– Jeśli ktoś kiedyś wymyśli odznakę AMBASADOR KULTURY POLSKIEJ, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku powinna ją otrzymać w pierwszej kolejności – powiedział w swym wystąpieniu wielki przyjaciel tej placówki Krzysztof Szczepaniak, z Centrum Edukacji Artystycznej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. 13 października sanocka PSM obchodziła jubileusz 40-lecia swego istnienia. Było podniosłe, radośnie i galowo.

I nie mogło być inaczej, bo w tej Szkole nigdy nie jest inaczej. Nawet nikt się nie przejął tym, że to „trzy-nasty”... Jubileusz przyciągnął do Sali Koncertowej PSM wielu znakomitych gości, wśród nich znaleźli się m.in.: prof. Wiktor Jędrzejec – dyrektor departamentu szkolnictwa artystycznego z MKiDN oraz cytowany wcześniej Krzysztof Szczepaniak, wicewojewoda Alicja

Gości powitała Młodzieżowa Orkiestra Dęta PSM pod dyrekcją Piotra Grabonia, wprowadzając wszystkich w znakomity nastrój, po czym zaczęły się zaszczyty. Odznakami honorowymi „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznany mi przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wyróżnieni zostali: Elżbieta Przystasz, Tomasz Tarnawczyk, Monika Brewczak,

od 23 lat z nią związany. – Ta szkoła to wyjątkowe miejsce, ale też pragnę zwrócić uwagę na wyjątkowy klimat, jaki ją otacza, klimat powszechnej życzliwości, ze strony samorządów, rodziców i przyjaciół – powiedział.

Na wyjątkowość Jubilatki zwróciła uwagę wicewojewoda Alicja Wosik. – Ta szkoła uczy, wychowuje i rozwija, tu od rana do wieczora wykonywana jest mrówcza praca, tu działają or-

kiez wspianała promocja miasta w kraju i na świecie, a także wielka duma i splendor jaki na Sanok spływa. Zawsze będziemy z wami i po czytujemy to sobie jako największą satysfakcję – powiedział burmistrz Wojciech Blecharczyk, wręczając dyrektorowi A. Smolikowi okolicznościowy puchar.

W podobnym tonie brzmiały gratulacje składane przez starostę Sebastiana Niżnika. – Zdziwiło mnie, że to dopiero 40 lat waszego istnienia. Nie wyobrażam sobie bowiem, jak wcześniej mógł żyć Sanok bez Państwowej Szkoły Muzycznej – zażartował.

A potem role się odwróciły. Do akcji wkroczył dyrektor Andrzej Smolik, który w imieniu dostojnej Jubilatki dziękował wszystkim za pomoc, wsparcie, sponsoring, za ciepłe słowo, za ogólną życzliwość. W tym zacnym gronie, bez którego trudno byłoby o takie osiągnięcia, jakie stały się udziałem sanockiej PSM, wymienił m.in.: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz osobiście min. Bogdana Zdrojewskiego, samorządy m. Sanoka i Zagórza oraz Powiatu Sanockiego, sanocki zakład PGNiG, firmę Herb Bolesława Szymbista, mec. Adama Nowaka, b. dyr. Pekao S.A. Zofię Chybiło, sanocki Stomil, Podkarpacką Fundację Rozwoju Kultury i media, Miło nam było, że w tym towarzystwie znalazł się „Tygodnik Sanocki”.

A potem zaczęła się wielka, wspaniała gala, czyli koncert jubileuszowy. Koncert godny największych scen. Prezentowali się w nim soliści instrumentalni, śpiewał chór pod dyrekcją Elżbiety Przystasz, chór żeński „Animato” pod kierunkiem Moniki Brewczak, a w końcowych fragmentach koncertu wystąpił znakomity Creative Quintet, którego matką chrzestną jest p. Grażyna Dziok, po czym na scenie pojawił się gorąco witany Bartosz Głowacki. Jego występ z orkiestrą smyczkową pod dyrekcją Elżbiety Przystasz został owacyjnie przyjęty przez widownię. – Taki koncert, jaka Jubilatka! – można by podsumować. Wrócimy do niego w następnym numerze „TS”.

Marian Strus



To był tylko jeden z hitów jubileuszowego koncertu: występ orkiestry smyczkowej pod dyrekcją Elżbiety Przystasz. I jak na kochającą się rodzinę przystało, zagrali w niej obok siebie uczniowie PSM, absolwenci i pedagodzy. A jak brzmiało...

Wosik, członek zarządu województwa Sławomir Miklicz, władze miasta Sanoka z burmistrzem dr. Wojciechem Blecharczykiem i przewodniczącym rady Janem Oklejewiczem, władze powiatu ze starostą Sebastianem Niżnikiem i jego zastępcą Wacławem Krawczykiem, władze m. Zagórza z burmistrzem Ernestem Nowakiem, władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku z rektorem dr. Elżbietą Ciporą, a także dyrektorzy wielu szkół z Podkarpacia, mecenas kultury, przyjaciele i sojusznicy Jubilatki. W tym zacnym gronie znaleźli się również absolwenci Szkoły oraz uczniowie i ich rodzice. Gościem szczególnym uroczystości była p. Janina Szombara, nauczycielka Ogniska Muzycznego, które było początkiem

Barbara Graboń, Małgorzata Golarz, Stefan Olbert i Grzegorz Bednarczyk. Ponadto dyplomy honorowe Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymało 9 osób. Odznaczonym i wyróżnionym dziękował w imieniu min. Bogdana Zdrojewskiego dyrektor departamentu szkolnictwa artystycznego MKiDN prof. Wiktor Jędrzejec. – To nie cyfra 40 świadczy o obchodzonym jubileuszu, lecz jakość tego, co robicie. W przypadku waszej Szkoły można rzec: po absolwentach ją poznacie. Bo to wasi absolwenci podbijają sceny nie tylko Polski, ale i świata. Niewątpliwie jest to najlepsza rzecz, co czynicie dla miasta Sanoka, Podkarpacia, dla Polski – powiedział profesor. Z gratulacjami pośpieszył także Krzysztof Szczepaniak, wizytatki Centrum Edukacji Artystycznej MKiDN,

kiestry, zespoły, chóry, tu rozbrzmiewa muzyka, która uczniom będzie towarzyszyła przez całe życie.

Członek Zarządu Województwa Sławomir Miklicz przekazał Jubilatce podziękowania i gratulacje w imieniu marszałka województwa i własnym, po czym ujawnił, na czym polega współpraca pomiędzy Urzędem Marszałkowskim, a sanocką PSM; – My staramy się pomóc waszym uczniom, przyznając im stypendia, oni natomiast pomagają nam promować Podkarpacie. A robią to znakomicie, czyniąc to w przeróżnych polskich miastach, jak również w stolicy Europy Brukseli.

Symbiozą można nazwać stosunki łączące sanocką PSM z miastem. – Satysfakcję odczuwamy zawsze, gdy możemy być Jubilatce pomocni, gdyż z jej strony doświadczamy wiele dobrego. Bo to prze-

Koncert dla Anety

Cztery zespoły zagrały w Klubie Naftowca podczas koncertu charytatywnego „Podaruj Oddech – In Memory of Paweł Habko”. Dochód w wysokości ponad 700 zł przeznaczono dla chorej na mukowiscydozę Anety Sebastyańskiej.

Rozumiejąc charakter imprezy, wszystkie grupy bez wahania zgodziły się wystąpić za darmo. Na scenie „Górnika” zagrały kolejno: THE HANDRAILS, RAINING BLUNTS, THE REASON i THE CHILLOUD. Zabawa była przednia, a publiczność nie szczędziła grosza podczas zbiórki. Warto dodać, że w akcję zaangażowali się także członkowie Klubu Motocyklowego „Pirates of Roads”.



Grupa THE HANDRAILS na scenie.

Ostatecznie zebrano ponad 700 zł, które trafią na konto Anety. To jednak kropla w morzu potrzeb, bo leczenie mukowiscydozy jest niezwykle drogie. Kobieta musi stosować leki, które

rych koszt to 16 tys. zł za jedno opakowanie! Dlatego też przyjaciele postanowili zorganizować dla niej koncert, przy okazji podkreślając, że jego inicjatorem był nieodżałowany Paweł Habko. (b)

Uczyli się języka filmu

– W takich zajęciach warto brać udział, gdyż poza praktyczną wiedzą jak lepiej uczyć, rozwijają kreatywność i dają możliwość odreagowania codziennych stresów – stwierdziły uczestniczki warsztatów filmowych dla nauczycieli zorganizowanych przez BWA. Wzięło w nich udział 17 pedagogów z sanockich i okolicznych szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich.

Siedmiodzinne warsztaty zrealizowano w ramach projektu Filmowy Wehikuł, współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe. W ich programie znalazły się zagadnienia dotyczące funkcji podstawowych środków filmowych, analizy i interpretacji obrazu filmowego, scenariusze zajęć lekcyjnych z elementami analizy dzieła filmowego oraz wykorzystania pakietu FilMOTEKI Szkolnej w pracy nauczyciela. Zajęcia poprowadził Mariusz Widawski, animator działań filmowych z Tarnowa, trener Centrum Edukacji Obywatelskiej.

– Atutem zajęć był ich praktyczny charakter oraz zaangażowanie uczestników. Prowadzący z uznaniem stwierdził, iż rzadko zdarza mu się pracować z tak otwartą i kreatywną grupą nauczycieli – podkreśla Sławomir Woźniak. /jot/

A co sądzą sami zainteresowani? – Jestem zadowolona z tych zajęć. Początkowo wydawało mi się, że będą mało konkretne, zdobyliśmy jednak sporo umiejętności praktycznych i wiele wartościowych materiałów z FilMOTEKI Szkolnej. Znalazłam scenariusze, które przydadzą się w szkole także innym nauczycielom. Uważam, że było warto i już zapisałam się na kolejne warsztaty – recytatorskie – przyznaje Dorota Wierdak z II LO.

Te odbędą się w grudniu i styczniu. W lutym nauczyciele mogą liczyć na kolejną turę zajęć teatralnych, a pod koniec marca – plastycznych. W kwietniu BWA planuje 3-dniowe warsztaty filmowe – tym razem dla uczniów.

Agnieszka Holland w BWA!

Po wakacyjnej przerwie wraca na trasę Światłoczuła Polska. Najbliższy przystanek wyznaczono w Sanoku – w przyszły piątek, 26 października, o godz. 18. Kinomani już zacierają ręce z radości, a powód mają szczególny – gościem sanockiego BWA będzie bowiem Agnieszka Holland i jej najnowszy film „W ciemności”.



Nominowany do Oscara obraz filmowy – z międzynarodową obsadą i znakomitą rolą Roberta Więckiewicza – choć nie zdobył najwyższej cenionej w świecie filmowym statuetki, ma na swoim koncie kilka prestiżowych nagród na krajowych i zagranicznych festiwalach. Opowiada historię Leopolda Sochy – Polaka ze Lwowa, który przez ponad rok pomagał i dawał schronienie ukrywającej się w kanałach grupie uciekinierów z żydowskiego getta. Początkowo za pieniądze. Z czasem jednak „interes” przerodził się w głęboką więź emocjonalną pomiędzy Sochą a uciekinierami, przeobrażając w heroiczną walkę o ludzkie życie. Oparty na wspomnieniach jednej z ocalałych – Krystyny Chiger, opisanych w książce „Dziewczynka w zielonym sweterku”, film został wyprodukowany przez Studio Filmowe Zebra (w koprodukcji z Niemcami oraz Kanadą).

„W ciemności” to najnowsze dzieło Agnieszki Holland – pierwszej damy polskiej reżyserii filmowej i teatralnej. W 1971 roku ukończyła praską szkołę filmową – FAMU. Karierę rozpoczęła jako asystentka reżysera przy filmie „Iluminacja” Krzysztofa Zanussiego (1972). Jako reżyser debiutowała w 1978 roku filmem pełnometrażowym „Aktorzy prowincjonalni” – jednym z ważniejszych dzieł wpisujących się w nurt kina moralnego niepokoju. Od 1981 roku mieszka i pracuje również w Europie Zachodniej i USA. Od 2008 roku jest Prezydentem Polskiej Akademii Filmowej. Członkini Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz Europejskiej Akademii Filmowej była już trzykrotnie nominowana przez Amerykańską Akademię Filmową do Oscara (1985 – „Gorzkie żniwa”, 1991 – „Europa, Europa”, 2011 – „W ciemności”). /k/

Jazz mocno niekonwencjonalny

Koncert grupy NIECHĘĆ rozpoczął „Jesiennie spotkania z muzyką alternatywną” w Klubie Pani K. Formacja z Warszawy zaprezentowała jazz ze sporą domieszką eksperymentu i nowoczesnej awangardy.

Pięciorosobowy skład działał niczym szwajcarski zegarek, w którym wszystkie trybiki idealnie współpracują. Takie porównanie pozwala wyobrazić sobie pasję i wprawę, z jaką zespół gra swoje kompozycje. Dobrze zaznaczona linia rytmiczna, niesamowity perkusista, do tego saksofon pomieszany z brzmieniem syntezatorów.

Brzmienie jak przepis na egzotyczne danie, a to tylko i aż muzyka! Aż, bo już pierwsze takt przyciągnęły uwagę przybyłej na koncert publiczności. Co prawda nie było ich wielu, za to na pewno nie mieli czego żałować. Performance grupy trwał ponad godzinę, a po każdym utworze zespół otrzymywał jak najbardziej zasłużony aplauz. (kd)



Koncertu grupy NIECHĘĆ publiczność słuchała... chętnie.

W sobotę druga odsłona „Jesiennych spotkań...”. Zagra trio FUNKY FLOW, którego muzyka to funkowy groove, jazzowa ekspresja i rockowa energia. Niecodzienne instrumentarium i świetny feeling gwarantują emocje, a wybuchowa fuzyja stylów odczuwalna jest zwłaszcza na żywo. Zespół ma w dorobku płytę „Couple of Grooves” i udział w kilku festiwalach jazzowych. Początek imprezy w „Panice” o godz. 20, bilety po 10 zł.

Koncert poprzedzą warsztaty muzyczne. Zajęcia obejmują: podstawy improwizacji i harmonii jazzowej, współpracę w zespole oraz grę i ćwiczenie na instrumentach: godz. 14 – klawiszowe, 15.30 – gitara, 17.00 – perkusja. Zapisy pod tel. 723 322 243. (bb)

Mistrz Adam musiał być rad

Za sprawą popularnego „Ekonomika” Sanok dołączył do grona miast, w których odbyła się akcja „Narodowe czytanie Pana Tadeusza”, zainicjowana przez prezydenta. Choć nie czytali u nas Jerzy Treła czy Krystyna Janda, impreza wypadła znakomicie, a niektórzy młodzi lektorzy momentami wbijali słuchaczy w krzesła. Nie mówiąc o smaku i aromacie potraw znanych z mickiewiczowskiego arcydzieła, które przygotowała i zaserwowała ekonomikowa kuchnia.



„Pana Tadeusza” czytała młodzież ze wszystkich szkół ponadgimnazjalnych: ZS 1,2,3,4 i 5 oraz I i II LO. Na zdjęciu – fantastyczna ekipa z „jedynki”.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Jak podkreśliła dyrektor Maria Pospolita, ZS nr 1 zaprosił do udziału wszystkie szkoły ponadgimnazjalne. I wszystkie stawily się co do jednej! Uczniowie przynieśli ze sobą nie tylko własne egzemplarze książki – niektóre „zaczytane na śmierć” – z pozaznaczanymi i przećwiczonymi w domu fragmentami, ale też zadbał o oprawę wizualną. Urodziwe dziewczęta z II LO w narodowych strojach, z warkoczami (wypis, wymaluj Mickiewiczowskie Zosie) i chłopcy w kontuszach prezentowali się naprawdę pięknie. Podobnie uczniowie I LO i ZS nr 3. Wzrok przyciągał też „najprawdziwszy” Żyd Jan-kiel z cymbałami. Jak zdradziła później wicedyrektor Renata Gromek, był to pan Jan Ówiałka, pasjonat kultury żydowskiej, wieloletni przewodnik w MBL, którego do dziś można spotkać w Miasteczku Galicyjskim. A instrument pożyczono od jednej z ludowych kapel.

Oprócz uczniów „Pana Tadeusza” czytali także dorośli: starosta Sebastian Niżnik, szef komisji oświaty Piotr Uruski, naczelnik Zofia Krzanowska, nauczycielki Bożena Bekier i Urszula Małek. „Inwokację” odczytała Maria Pospolita, a frag-

ment ostatniej książki „Poloneza czas zacząć” Renata Gromek. Wspólne czytanie zakończyło się, a jakże, polonezem, do którego uczniowie zaprosili nauczycieli i VIP-ów. Jak zauważyła wrzuszona Zofia Liput, polonistka, spełniło się marzenie wieszczki: jego książki rzeczywiście trafiły „pod strzechy”. „Pan Tadeusz” dla Polaków, szczególnie starszego pokolenia, stanowi element tożsamości. Wiele osób



Poloneza czas zacząć! Na zdjęciu: „Tadeusz” z II LO w parze z ... Zofią Krzanowską.

zna na pamięć całe fragmenty, a poemat znajduje się niemal w każdym domu. – Kiedy zaczynamy omawiać go na lekcjach, okazuje się, że młodzież nie musi pożyczać książki z biblioteki, bo większość ma ją w domu – podkreśla polonistka. I oby tak pozostało!

– Imprezy takie są bardzo potrzebne, gdyż promują literaturę, patriotyzm i wartości narodowe. Dlatego trzeba się cieszyć, że młodzież tak dobrze odnalazła się w tym klimacie – podsumował Piotr Uruski.

Postawieniem kropki nad „i” były potrawy, znane z mickiewiczowskiego dzieła, które przygotowali uczniowie „Ekonomika” pod kierunkiem Agaty Wójcik i Krzysz-

tofa Indyka. Smaku litewskich zrazów, bigosu, chłodnika, pieczonej gęsi i innych specjałów, zrobionych według starych przepisów, nawet nie podejmujemy się opisywać. Zrobił to już mistrz Adam w swoim arcydziele! Możemy tylko schylić czoło.

Zofia Liput, pomysłodawczyni imprezy:

– W tym roku mijają dwieście lat od momentu, w którym toczy się akcja naszej narodowej epopei „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, stąd inicjatywa pana prezydenta, do której z radością się przyłączyliśmy. Wieszcz Adam czaruje nas nieustannie bogactwem języka, pięknem opisów przyrody, a przede wszystkim harmonią słowa. Zadziwiła mnie dziś młodzież, bo chociaż nie był to konkurs i nie było nagród, odpowiedzieli fantastycznie i z wielkim zaangażowaniem.



Izabela Janik, ZS nr 2:

– Aby zrozumieć „Pana Tadeusza” trzeba przeczytać go kilka razy, co nie znaczy, że powinien być wycofany z kanonu lektur szkolnych. Przy odpowiedniej motywacji i pomocy ze strony nauczycieli uczniowie są w stanie go zrozumieć, polubić i docenić.



Świat widziany z okna

BWA Galeria Sanocka zaprasza dziś (19 bm.) o godz. 18 na wernisaz wystawy Wojtka Kubiaka „Z okna widziane”. – Uwielbiam obserwować i podglądać. Jestem voyerem śledzącym życie codzienne, które rozgrywa się za moim oknem. Już jako uczeń szkoły podstawowej siedziałem w ławce tyłem do nauczyciela, aby mieć lepszy widok na resztę klasy... – przyznaje artysta.

Na podstawie swoich obserwacji Wojtek Kubiak układa opowieści, które później przelewa na papier i płótno. Stąd wynika dwuczłonowość ekspozycji

– pierwszą jej część stanowią obrazy i rysunki, w których motywem są okna i drzwi; drugą tworzą teksty będące relacją z tego, co twórca widzi z okien swojego domu. – Bohaterowie i bohaterki obrazów są obserwowani na kilka sposobów: przez widza, przez autora fotografii, ale także przez tych, którzy stoją w oknach, pozostając niewidzialnymi dla obserwatora. To historia o tym, co nam umyka, co wydaje się być drugoplanowe, nieważne i zbędne – wyjaśnia autor, którzy zaprasza widzów nie tylko do oglądania, ale i współtworzenia wystawy. Wypożyczeni w materiały do pisania, wygodne siedzenia oraz – co najważniejsze – widok z okna galerii, będą mogli dopełnić ją swoimi opowieściami. /k/



Co (mi) po Noblu

TOMASZ CHOMISZCZAK

Noblowskie rozdanie literackie mamy za sobą. Poprzedził je ważny w polskiej literaturze finał Nagrody NIKE. Tak się zawsze tymi wyróżnieniami emocjonuję, a potem coś mi smutno. Bo w sumie kogo to jeszcze obchodzi u progu dwudziestego pierwszego stulecia? Wielu nawet o rodzimej nagrodzie nie słyszało i czytają jej nazwę zgodnie z fonetyką sportowo-dresiarzką: „najki”...

Co ludziom po nagrodach, które dewalują się na potęgę? Dawniej to bywały Noble, bo to i Mann, i Marquez, a do tego tacy Hesse, Yeats, Eliot, Bunin, Faulkner, Gide, Camus, Grass, Canetti – że wymienię tylko te chyba najbardziej rozpoznawalne nazwiska z przeszłości, w niczym przy tym nie ujmując polskim zwycięzcom. Ale to jednak pozór. W końcu ilu laureatów pamiętamy? A ilu jeszcze czytamy?

To po pierwsze. Po drugie: niech nas nie zwiodą niektóre znane nazwiska. Bo co wśród największych – przynajmniej teoretycznie – literatów świata robi Churchill? Gdyby nie jego rola w tworzeniu nowego ładu europejskiego, czy ktoś naprawdę dostrzegłby artystyczne walory jego pamiętników? A co w tym gronie robią Bergson czy Sartre? Doceniam ich wkład w filozofię, ale literatura to jednak „papierowa” i nie broni się z upływem czasu. Niestety, racje dyplomatyczne, ale też etniczne, rasowe, geograficzne i inne pozamerytoryczne powody tworzą pewien



rygor poprawności politycznej, który przyćmiewa walory jedynie tutaj istotne, czyli literackie.

Wreszcie po trzecie: rozdając Nobla, pominięto ewidentnych gigantów literatury, bez których nie byłaby ona dziś tym, czym jest. Już tylko przykłady Prousta i Joyce'a powinny być wystarczającym powodem do wstydu. Ale Borges, Eco, Calvino, Orwell czy Musil też mogliby przyprawić członków Komitetu Noblowskiego o rumieńce.

Dlatego nie wiem, czy za rok włączyć TVP Kultura w pierwszą niedzielę października punktualnie o godzinie dziewiętnastej. I może też w pierwszy czwartek tegoż miesiąca o trzynastej wcale nie będę już nasłuchiwać wiadomości w radiowej Trójce, tyjąc jednocześnie kątem jednego oka na jakiś program informacyjny w telewizji, a drugim okiem przebiegając gorączkowo serwisy internetowe. Chyba dołączę do tumiwnistów. W końcu jest tyle innych pożytecznych rzeczy, które można w tym czasie zrobić. A jakich? No, można na przykład przepisać „najki”.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Oświatowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Oświatowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• 19-22 X – apteka M. P. Szul ul. Jagiellońska 68
• 22-29 X – apteka CEFARM ul. Piłsudskiego 10
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca

Robertowi Pisarskiemu składają

kierownictwo i pracownicy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne



Panu Jackowi Folcie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Starosta i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku



Pani Joannie Filipczak wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Starosta i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Sanoku



Nieobecni wypadają z gry, a chcąc się liczyć na rynku, trzeba tutaj bywać. Mowa o dorocznych Międzynarodowych Targach Transportu Zbiorowego w Kielcach. Swoje wyroby na TRANSEXPO 2012 zaprezentował Autosan S.A. I to jak jeszcze! Pokazał targowym gościom nie tylko swoje najnowsze produkty, ale także kawał historii. Bo mało kto z nich wiedział, że sanocka fabryka szczyty się rodowodem sięgającym 180 lat. Toteż z rozrzewnieniem i sentymentem wsiadali do ponad 50-letnich SAN-ów, wspominając tamte czasy.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Część historyczna autosanowej ekspozycji, zlokalizowana na zewnątrz centrum wystawienniczego, tuż obok jednego z głównych wejść, robiła niesamowite wrażenie. Żadne nowoczesne pojazdy o futurystycznych kształtach i bajecznej kolorystyce nie przyciągały zwiędających tak bardzo jak te sanockie sprzed ponad pół wieku. Wśród nich dwa z 1959 roku: niebieski SAN H01 odrestaurowany w Autosanie oraz czerwony „mieszczuch”, też SAN H01,

Ładne i skrojone na polskie warunki

Na stoisku AUTOSANU S.A. wewnątrz centrum wystawienniczego sanocka firma pokazała dwa swoje pojazdy, będące ofertą dla komunikacji miejskiej i międzymiastowej. Jednym był niskoweyściowy autobus SANCITY 9 LE, drugim autobus międzymiastowy LIDER 9 eco. Obydwa ładne, zgrabne, z funkcjonalnym wnętrzem, idealnie wkomponowane w wąskie drogi polskich miast średniej wielkości. – Te „dziewiątki” są dobrą ofertą dla wszystkich, gdyż bezbłędnie pasują na trasy, gdzie nie ma tłu-

firmami przewozowymi na temat ich potrzeb i oczekiwań. Wszyscy oni, oczywiście, stawili się na targach w Kielcach – dodaje dyr. Łopatowski.

Miasto zawsze z Autosanem

Szefem targowej ekipy Autosanu jest prezes dr Franciszek Gaik, którego bardzo ucieszył widok przedstawicieli miasta Sanoka, z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i sekretarzem Waldemarem Ochem. – To nas podtrzymuje na duchu i pokazuje, że Miasto zależy na Autosanie, że zawsze gotowe jest nas wspierać. Dzięki takiej postawie, czuje-



To był świat w zupełnie starym stylu... W takich strojach można podróżować tylko takim autobusem. Oczywiście z Sanoka rodem!



Coś musi być w tych pojazdach, skoro do zainteresowania się nimi zachęcają by ministrowie, a obecnie prezes spółki Autosan Franciszek Gaik (z prawej) i burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk.

własności krakowskiego MPK. W kolekcji nie mogło zabraknąć złotego AUTOSAN-a H9-15, będącego sztandarowym autobusem z Sanoka rodem, na którym przez dziesiątki lat opierała się państwowa komunikacja. Ta pekaesowska. Cennym wypełnieniem ekspozycji historycznej była bogata kolekcja kartonowych modeli autobusów, jakie na przestrzeni lat wyprodukowano w Sanockiej Fabryce Autobusów, dzieło państwa Kutkowskich z Sanoka. Kontrastem dla pojazdów zabytkowych był stojący obok nich autobus turystyczny GEMINI, jeden z najnowszych pojazdów z sanockiej rodziny. Oglądając go i przerzucając wzrok na stojącego obok, 53 lata młodszego SAN-a, łatwo można było dostrzec, jak ogromny postęp nastąpił w branży autobusowej. W każdym bądź razie, mocne uwzględnienie wątku historycznego w targowej ekspozycji Autosanu S.A. było pomysłem rewelacyjnym, aż dziw bierze, że nienagrodzonym przez organizatorów tegorocznych targów. Opinie dziennikarzy i ekip filmowych, jakie pojawiły się na targach w Kielcach, były w tym względzie jednoznaczne.

mów pasażerów, a jeździć trzeba. Dopomina się o nie ekonomia, gdyż ich eksploatacja jest dużo tańsza niż w przypadku dużych „smoków”, pożeraczy coraz droższego paliwa – usłyszeliśmy od przedstawicieli MPK z Sandomierza. Nie kryli przy tym dumy, że to „ich” SANCITY dostąpił zaszczytu występu na targach w Kielcach. Trudno o lepszą promocję miasta.

– Cały czas gonimy rynek autobusów miejskich i dziś mogę powiedzieć, że mamy już ich pełną rodzinę, poczynając od 7-metrowego „malucha” na 18-metrowym przegubowcu kończąc. Bez kompletnej takiej oferty trudno było rozmawiać z klientami – mówi Sławomir Łopatowski, dyrektor handlowy Autosanu. – Dziś możemy już wybiegać myślą w przyszłość, zastanawiając się czy należy iść w kierunku autobusów elektrycznych, napędzanych gazem, hybryd, a może trolejbusów? Są to jednak przedsięwzięcia bardzo kosztowne, więc decyzje muszą być trafione. I po to m.in. potrzebne są nam targi, żeby rozmawiać w gronie ekspertów ds. komunikacji miejskiej z małymi, średnimi i dużymi miastami, z samorządami oraz

AUTOSAN na TRANSEXPO w Kielcach

Z tradycją o nowoczesności

my się mocniejsi i pewniejsi, że damy radę stanąć na twardej nogach – mówi prezes Gaik, z którym rozmawiamy o przyszłości sanockiej fabryki.

Nie jest tajemnicą, że problemy Autosanu wynikają głównie z braku kapitału. Fabryka potrzebuje mocnego zastrzyku finansowego, aby móc płynnie wykonywać zadania produkcyjne, aby mieć środki na realizację przyjętej strategii, aby w odpowiednim czasie reagować na ruchy wykonywane przez konkurencję. – Rynek autobusowy jest w Polsce bardzo trudnym rynkiem. Autobusy sprzedaje na nim 17 firm i są to wyroby 22 marek. Roczna sprzedaż w 2009 roku wyniosła 1.768 sztuk. Pod względem wielkości produkcji autobusów Polska zaj-

niczne i jest nadzieja, że na niektórych już wkrótce się pojawimy – dodaje prezes.

Największa walka o rynek toczy się w segmencie autobusów miejskich. W porównaniu do segmentu autobusów turystycznych, zazwyczaj luksusowych, jest to rynek znacznie obszerniejszy. Autobusów turystycznych sprzedaje się w Polsce ok. 160 sztuk rocznie, podczas gdy sprzedaż autobusów miejskich jest 10-krotnie większa. Tymczasem nakłady na ich wyprodukowanie są o wiele wyższe niż w przypadku „mieszczuchów”. Obecnie rynek miejski zdominowany jest przez firmę „Solaris Bus & Coach S.A.,” ale Autosan coraz śmielej zaczyna z nią konkurować. To widać w przetargach. – Jaki jest nasz

Strategiczne plany fabryki pozostają oczywiście tajemnicą, ale o tym co pilnie trzeba zrobić, przedstawiciele jej kierownictwa mówią głośno. – Ciągłe jeszcze nie satysfakcjonuje nas troska o jakość wykonania, zwłaszcza w zakresie estetyki. Poprawić musimy także design naszych autobusów, tak, aby w pełni dorównywały one światowym markom. I nad tym będziemy pracować – stwierdza z naciskiem prezes Gaik.

Marketing to potęga

Przyglądaliśmy się gościom, którzy odwiedzają stoisko Autosanu, rozmawiamy z nimi, pytamy o opinie. Trafiamy na kilkuosobową delegację z Warszawy, od przedstawicieli której dowiadujemy się, że wkrótce będą

zarówno u fachowców, jak i użytkowników. I dobrą cenę. Jak Sanok stanie do przetargu, nie będzie w nim bez szans – słyszemy w odpowiedzi. Obserwujemy, że przy ekipie warszawskiej natychmiast pojawiają się handlowcy z Autosanu.

W ich rolę znakomicie wcielił się burmistrz Wojciech Blecharczyk, który prowadzi do stoiska Autosanu kilka osób. – Są to moi przyjaciele, samorządowcy, burmistrzowie i prezydenci kilku miast, których na ostatnim posiedzeniu Związku Miast Polskich zapraszałem na targi do Kielc. Czyniąc to, zapewniałem, że osobiście zaprezentuję im sanockie autobusy. Ja słowa dotrzymuję, oni też to uczynili, przyjeżdżając – mówi burmistrz, nie kryjąc zadowolenia. Po jego prezentacji, goście zachwalają sanockie autobusy, twierdząc, że są one pod każdym względem w sam raz na polskie warunki.

Miłym gościem na stoisku Autosanu jest... sanoczanin Tomasz Fic, który przyjechał na targi do Kielc z Torunia. Okazuje się, że jest człowiekiem z branży, jako że pełni funkcję dyr. generalnego Veolii, znanej w kraju firmy transportowej, mającej swój oddział w Sanoku. Firmy, której tabor autobusowy w Polsce liczy – bagatela – ponad 800 autobusów. Cóż można powiedzieć: cenny klient!

Zegnani przez autosanowców, opuszczamy kieleckie centrum wystawiennicze. Jeszcze raz przechodzimy obok historycznej ekspozycji Autosanu – 180-latk. I jeszcze raz z satysfakcją stwierdzamy, że to przy Sanach, a nie Mercedesach czy Setrach jest największa frekwencja. – Te sanockie autobusy muszą być dobre, skoro ich od tylu lat produkują... – stwierdza ktoś z grupy gości targowych. Potwierdzamy, że chyba tak jest!



Zestawienie modeli autobusów produkowanych w Sanoku kilkadziesiąt lat temu z aktualną ofertą handlową jest najlepszym dowodem jak ten świat na kółkach się zmienia. Oj, zmienia!

muje 3 miejsce w Europie. Konkurencja jest więc ogromna – tłumaczy Franciszek Gaik. – O ten rynek walczymy, nie tylko w kraju. Penetrujemy także rynki zagra-

kowe tego tortu? Otóż planujemy, że na koniec tego roku sprzedamy ok. 120 autobusów – prognozuje dyrektor S. Łopatowski.

organizować przetarg na dostawę 100 autobusów miejskich. Czy interesują Państwa pojazdy z Autosanu? – pytamy. – Owszem. Mają dobrą opinię

Powroty po latach

Ojciec biegał tu w krótkich spodenkach...

Kvieta i Miroslav są rodzeństwem. Mieszkają w czeskiej Ostravie. Do Sanoka przyjeżdżają od kilkunastu lat – z sentymentu, ale i potrzeby serca. Czują się z nim mocno związani. Na cmentarzu przy Rymanowskiej pochowana jest ich babcia Zofia Rosenberg. To także rodzinne miasto ich ojca Stanisława Konszela. – Wyjechał stąd jako młody chłopak, ale Sanok pozostał w jego pamięci na zawsze. Opowiadał o górach, rzece, w której się kąpał – i sanockich uliczkach. Kiedy nimi spaceruję, zdaje mi się, że widzę jego postać... – mówi pan Miroslav.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Ich dziadek – Jan Konszel – pochodził z Prostejowa koło Ołomuńca na Morawach. Region słynął z krawiectwa, nic więc dziwnego, że i Jan wykształcił się w tym zawodzie. Do Sanoka trafił jako żołnierz cesarsko-austriackiej armii, a konkretnie pułku Landwehry stacjonującego w koszarach przy ulicy Sobieskiego, gdzie dziś mieści się ZS1 czyli „Ekonomik”. Z miastem naszym związał go nie tylko żołnierski los, ale i miłość – tu właśnie poznał Zofię Rosenberg, z którą po wojnie ożenił się i spłodził troje dzieci: córki Janę i Amalię oraz syna Stanisława. Po demobilizacji powrócił do wyuczonego fachu i otworzył w Sanoku zakład krawiecki, który zapewniał rodzinie godne życie. Szczęśliwą passę przerwała niespodziewana śmierć żony w 1924 roku – Zofia Rosenberg pochowana została na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej. Pozostawiony z trójką maleńkich dzieci Jan – najmłodszy Stanisław miał wówczas zaledwie rok – nie sprostał wyzwaniu rzuconemu przez los. Zlikwidował zakład i wyjechał do Czech, pozostawiając dzieci zaprzyjaźnionej rodzinie Lassów, która nie miała własnego potomstwa.



Kveta Stankova (z d. Konszel) i Miroslav Konszel chętnie przyjeżdżają do Sanoka. Zatrzymują się u potomków Julii i Onufrego Lassów, którzy wychowali ich ojca i dwie ciotki.

Przyszywani dziadkowie

– Nie zdołaliśmy ustalić, czy Lassowie byli opiekunami, czy też jakąś dalszą rodziną. Wiemy, że Onufry Lass był naczelnikiem albo zastępcą naczelnika więzienia w Sanoku, a jego żona Julia gotowała dla pracowników sądu. Musieli być bardzo dobrymi ludźmi, bo ojciec i ciocie zawsze ciepło o nich mówili i nazywali dziadkami. Mieszkali w zachowanej do dziś zabytkowej kamienicy przy ulicy Mickiewicza, vis a vis obecnego II LO – podkreśla pani Kvieta.

Lassowie wychowali i wykształcili dzieci Jana i Zofii jak własne – najstarsza Jana została pielęgniarką, młodsza Amalia – fryzjer-

ką. – Zakład, w którym odbywała praktyki, istnieje do dziś i mieści się przy ulicy Jagiellońskiej – dodaje z uśmiechem pani Kvieta. – Kiedy pierwszy raz przyjechałam z ciotką Amalią do Sanoka w 1999 roku, oprowadzała mnie po wszystkich miejscach, które pamiętała z młodości i które były jej szczególnie

ważniejsze. Wcześniej przeżyła zawód miłośny, zdecydowała się wstąpić do klasztoru i wyjechała do Nahoda. Amelia, która poszła na rok do szkoły fryzjerskiej w Czechach, podążyła za nią – chciała być bliżej siostry. W tej sytuacji ich ojciec zdecydował się przyjąć pod swój dach najmłodszego Stanisława, który miał zaledwie 15 lat. Kontynuując rodzinne tradycje, nauczył też syna krawiectwa.

Śladami Stanisława

Kiedy chłopak osiągnął pełnoletniość, wstąpił do wojska. Przez dwa lata służył w Ołomuńcu, szyjąc żołnierskie ubrania. Jako Polak z czeskim obywatelstwem trafił na przymusowe roboty do Austrii. Udało mu się uciec, ale niedługo cieszył się wolnością – złapano go i osadzono w obozie w Niemczech. Po zakończeniu wojny wrócił do Czechosłowacji, ale nowy ustrój nie bardzo mu odpowiadał, więc wyjechał do Austrii – tym razem dobrowolnie. Tęsknił jednak bardzo i po 1,5 roku zdecydował się wrócić do kraju. Uznano go za „element niebezpieczny politycznie” i od razu wsadzono do więzienia. Kiedy wyszedł, osiadł w Januszkowie koło Rymanowa na Morawach.

– Miał 25 lat, kiedy w pociągu poznał naszą mamę Ludmiłę. Była piękną, 17-letnią dziewczyną. Od razu się w niej zakochał – mówi z uśmiechem pani Kvieta. – Początkowo żyło się im bardzo ciężko, często się przeprowadzali. Ojciec nie mógł znaleźć stałego zatrudnienia. Pracował jako krawiec, blacharz, przez chwilę w fabryce jedwabiu, wreszcie został górnikiem w Karwinie. Tam z bratem przyszliśmy na świat. Amelia bardzo

pomagała rodzicom i nam, przez cały czas utrzymywaliśmy bliskie kontakty.

Ze wspomnień cioci Amelii

To od niej najwięcej się dowiedzieli o historii swojej rodziny i dalekim Sanoku, w którym wraz z rodzeństwem przyszła na świat. – Tu był jej dom, jej ojczyzna, za którą bardzo tęskniła. Do końca życia (zmarła w 2004 roku – przyp. aut.) czuła się związana z tym miastem i żałowała, że musiała stąd wyjechać. Ale założyła własną rodzinę i trudno było wszystko zmieniać. Przyjeżdżała tu jednak często. Najpierw szła na cmentarz, wspominała mamę i dziadków Lassów, z którymi była bardzo związana. Potem odwiedzała znane sobie miejsca – dom, w którym się urodziła, szkołę, zakład fryzjerski, w którym miała praktyki, kopiec Kościuszki,



Julia Lass w otoczeniu „przyszywanych” wnuków – Jany (stoi), Amelii oraz Stasia.

gdzie gimnazjaliści na zakończenie roku szkolnego palili ognie i rzucali czapkami, szła też nad San, przywołując w pamięci sploty, jakie urządzali z kolegami. Była bardzo elegancką kobietą – pamiętam, że uczyła nas, jak należy się ubierać i zachowywać, nawet jak układać sztuce na stole. Miała w sobie sanocki szyk – opowiada pani Kvieta, dla której Sanok stał się równie bliski. Podobnie zresztą jak dla jej brata. Podczas tegorocznych wakacji odwiedzili go po raz kolejny.

Czują się sanoczanami

– To miasto ma niepowtarzalny klimat. Na każdym kroku czuje się tu historię i wielokulturowość. Jak widzę te uliczki i San, o których opowiadał też ojciec, to mam wrażenie, że on tu gdzieś jest, że za chwilę zobaczę go, jak jedzie na rowerze... Ojciec pięknie rysował. Kiedy po raz pierwszy wszedłem do sanockiej fary i zobaczyłem malowidła na ścianach, zrozumiałem, skąd czerpał inspirację – wzory i kolory były podobne – mówi pan Miroslav.

Oboje niczym gąbki chłoną klimat miasta, w którym historia przed laty związała losy ich rodziny. Spacerują tymi samymi uliczkami, oglądają te same budynki, słuchają szumu tej samej rzeki. I każde z nich w jakiejś części czuje się sanoczaninem.



Ślubne zdjęcie dziadków – Zofii z Rosenbergów i Jan Konszela – przechowują z dużym pietyzmem.

Tak pięknie grała orkiestra!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to jeden z najlepszych produktów „made in Poland”, z którego my, Polacy, możemy być dumni. Ma w sobie coś tak niezwykłego, że potrafi otwierać najbardziej zatwardziałe serca. Młodzi ludzie – jak Polska długa i szeroka – z puszki w zmarzniętych rękach od rana do wieczora kwestują, bo chore dzieci czekają na urządzenia, których szpitale i kliniki nie mają, a które mogą uratować niejedno życie, przywrócić małym pacjentom zdrowie. I to jest właśnie refren tego przeboju, który od wielu lat gra Orkiestra. Pięknie gra!

Sanok od początku pokochał tę orkiestrę, grając w niej zwykle pierwsze, może drugie skrzypce na Podkarpaciu. Potem jednak był moment, że w tę WOŚP-ową muzykę zaczęły wkradać się jakieś nieczyste tony. Pojawiły się oczekiwania: „chcielibyśmy coś mieć z tego grania. W naszym szpitalu też przebywają dzieci, które na badania musimy wozić do Rzeszowa, Krakowa, bo nie stać nas na drogie zazwyczaj urządzenia diagnostyczne...”

Pogniewał się Sanok na Jurkowe muzykowanie, założył swoją Orkiestrę pn. „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Ale pograła przez kilka lat i zatęskniła za tą praw-

dziwą, którą słyszeć nie tylko w Polsce, ale niemal na całym świecie. Nastąpiły przeprosiny i znów było tak jak dawniej.

Kiedy przed rokiem sanoccy sztabowcy WOŚP stroili instrumenty, postanowili być do bólu szczerzy. Powiedzieli w Warszawie: „zagramy, ale mamy prośbę. Oddział dziecięcy sanockiego szpitala pilnie potrzebuje urządzenia do badania serc u dzieci – specjalnego echokardiografu. Najbliższy takowy znajduje się w Rzeszowie. Nie mają go całe Bieszczady, nie ma Sanok, Brzozów, Krosno, Jasło. Bardzo jest nam potrzebny, a nie mamy ok. 150 tys. złotych, aby go sobie kupić”.



Muzykom Owsiakowej Orkiestry marzy się, aby serduszką WOŚP widoczne były nie tylko na płaszczykach, czapkach i buziach sanoczan podczas wielkiego finału, ale także w sanockim szpitalu na urządzeniach diagnozujących serduszką bieszczadzkich dzieci. Czy to tak dużo?

Potem był wielki finał, świątelniki do nieba i radość, że w Sanoku udało się zebrać blisko 100 tysięcy złotych na WOŚP. To był znów jeden z najlepszych wyników na Podkarpaciu. Były więc

nadzieje, że po podliczeniu kasy, Jurek Owsiak pojawi się w Sanoku i przekáže pediatrom wymarzony echokardiograf. Będzie wielkie święto. Tymczasem minął kwartał, drugi, trzeci, a tu cisza.

Sztabowcy zaczęli delikatnie się przypominać w stolicy, zwłaszcza, że przyszła pora rozpoczęcia przygotowań do kolejnej edycji WOŚP. I co się okazało. Ktoś z warszawskiej centrali wreszcie

miał odwagę powiedzieć: „Sorry Winetou! Nie dostaniecie tego echokardiografu”.

Zrobiło się nam głupio i przykro zarazem, bo zawsze to WOŚP-owe muzykowanie z sercem nam się kojarzy, z emocjami. Broń Boże z kunktatorstwem. I dlatego wierzyliśmy, że tak kochający dzieci – zwłaszcza te chore i biedne – Jurek Owsiak i jego ekipa nie odmówią sanoczanom. Czuliśmy to właśnie sercem, przekonani, że żyjemy tu daleko od szosy, od klinik i centrów medycznych, że centrala WOŚP zrozumie, iż przydałoby się w Sanoku urządzenie, które szybko, bez dalekich wypraw, bez kolejek, badałoby serduszką naszych dzieci. Okazało się, że jesteśmy w błędzie. I dlatego jest nam przykro.

Ale żeby Panu, drogi Jurku, nie psuć humoru, zakończymy nie smutnym nokturnem, a wesołym oberkiem: właśnie odbyliśmy pierwsze posiedzenie sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2013. Szykujemy się do muzykowania. Ale tym razem nie będziemy już Pana o nic prosić.

Marian Struś

Mieszkańcy Posady nie mogą doczekać się rozbudowy cmentarza przy ulicy Lipińskiego. Ostatnio Rada Parafialna zebrała prawie 900 podpisów pod apelem o przyspieszenie prac. Burmistrz Wojciech Blecharczyk zapewnia, że jest przygotowywany projekt, nie wiadomo jednak kiedy inwestycja ruszy.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Na cmentarzu przy ulicy Lipińskiego pochowana jest cała najbliższa rodzina pani Marii: córka, mąż, rodzice i brat. Są tam również groby jej dziadków, kuzynów, znajomych. – Jak nie

Jak po grudzie

Sprawa rozbudowy cmentarza ciągnie się od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Władze miejskie odsuwały ją i przeciągały, szczególnie odkąd zapadła decyzja o budowie nowej nekropolii w rejonie ulicy Konopnickiej, która ma zaspokoić

pism, starań, rozmów – wspomina Kazimierz Glazer, członek Rady Parafialnej, a wcześniej Rady Dzielniczy Posada.

Chcąc nie chcąc, Urząd Miasta zaczął wykupywać sąsiadujące z cmentarzem działki. – Nie było łatwo namówić ludzi do ich sprzedaży. Chodziliśmy po domach, rozmawialiśmy. Prosiłiśmy nawet księży, aby pomogli nam przekonać właścicieli – wspomina Lewandowski.

W 2008 roku doszło do pierwszego poszerzenia cmentarza. – Powstał wówczas parking oraz

dzięki czemu zyskaliśmy 95 arów pod rozbudowę – mówi Lidia Kowalewicz, zastępca naczelnika wydziału geodezji i architektury urzędu miasta.

Marzeniem posadzan było, aby nekropolię powiększyć aż po Rejon Energetyczny. Wydział inwestycji rozpoczął przygotowania, występując w 2010 roku o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego pod nazwą „Rozbudowa cmentarza komunalnego Posada wraz z budową domu pogrzebowego”. Ponieważ jednak nie udało się wykupić gruntów, prace pro-

Na razie na papierze

Póki co, inwestycja jest wciąż w sferze planów, co zaczyna wywoływać zniecierpliwienie mieszkańców. We wrześniu Rada Parafialna z Posady zebrała blisko 900 podpisów. W ubiegłym tygodniu jej przedstawiciele (Kazimierz Glazer, Józef Olejko, Józef Adamus, Bogumiła Małek, Jolanta Ziobro) spotkali się z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, aby przekazać w imieniu mieszkańców apel „o podjęcie działań mających na celu dalszą rozbudowę cmentarza”.

Łatwiej zbudować niż rozbudować...

Przedstawicielom rady nie usłyszeli żadnych konkretów dotyczących czasu rozpoczęcia inwestycji i jej finansowania. Na pytanie Józefa Olejki, czy w 2013 roku cokolwiek „ruszy” na cmentarzu, przedstawiciele urzędu rozkładali ręce. – Musimy najpierw skończyć projekt, co nie do końca zależy od nas. Ponieważ sanepid ustalił strefę ochronną w promieniu 150 m, musimy zaprojektować i wykonać przyłącza wody miejskiej do tych domów, które posiadają własne

Posada bije się o rozbudowę cmentarza

będzie miejsca, niech mnie zakopią w rowie, byleby przy swoich. Nie zgadzam się, aby wywieźli mnie na cmentarz pod Płowcami! – stwierdza kategorycznie kobieta.

W pożyczonym grobie

– Moja znajoma pochowała męża w... pożyczonym grobie i nie może doczekać się, kiedy wreszcie będzie mógł on spocząć w swoim własnym – opowiada Piotr Lewandowski, przewodniczący komisji infrastruktury rady miasta. Rozbudowa cmentarza to, jego zdaniem, jeden z najbardziej palących problemów Posady. Ludzie chcą być chowani na terenie swojej dzielnicy nie tylko ze względów sentymentalnych, ale też praktycznych. Jeśli np. dzieci mają tutaj grób ojca, naturalne, że chcą, aby w pobliżu spoczęła także mama. Podobnie małżonkowie.

Dojazd na cmentarz Południowy jest uciążliwy, szczególnie dla osób, które nie mają samochodu. Dla starszych to wyprawa na pół dnia (jeździ tam z Wójtostwa autobus nr 2), zimą praktycznie niemożliwa. Tamtejsza nekropolia jest ponadto pozbawiona infrastruktury i wyjątkowo „nieprzystępna”. – Znam przypadki mieszkańców Posady, którzy kazali pochować się w Olchowcach i Zagórzcu, byleby tylko nie „wywożono” ich pod Płowce – zauważa radny.



W starej części cmentarza (po lewej) trudno wcisnąć przysłowiową szpilkę. Na zagospodarowanie czeka nowa część (po prawej, w dół). Na pierwszym planie – aleja, która powstała w 2008 roku.

potrzeby Sanoka na następne dziesięciolecie. W tej sytuacji inwestowanie w stary cmentarz miało się z celem, tym bardziej, że nowy wymagał ogromnych nakładów.

Naciski ze strony mieszkańców były jednak tak duże, że sprawa ciągle wracała. „Deptali” przy niej systematycznie radni miejscy i powiatowi z dzielnicy, m.in. Antoni Wojewoda, Piotr Lewandowski, Adam Baszak, Roman Bobala. – Było mnóstwo

nowa kwatery – przypomina Jacek Gomułka, naczelnik wydziału komunalnego i ochrony środowiska. Rzecz jasna nie zaspokoilo to potrzeb. Miejsca rozeszły się jak przysłowiowe ciepłe buteczki.

Aż po Rejon Energetyczny

Działania kontynuowano. – Część gruntów była nasza, a część musieliśmy wykupić od osób fizycznych. Ostatnie kontrakty zawarliśmy w 2009 roku,

projektowe musiały ruszyć od nowa. – Albo właściciele działek nie wyrazili zgody, albo okazało się, że mają one nieuregulowany status prawny. Szkoda, bo zyskalibyśmy dodatkowo 32 ary – tłumaczy Lidia Kowalewicz. Zakres planowanego zadania trzeba było zmniejszyć, przez co skurczyły się także możliwości zagospodarowania terenu. W nowym projekcie zamiast np. 220 grobów ziemnych jest ich tylko 98 i zamiast 600 murowanych – 364.

Burmistrz podkreślał, że „był inicjatorem jego poszerzenia”, na razie jednak trwają prace projektowe. Kiedy się zakończą? Z ostrożnych deklaracji Piotra Bochni, zastępcy naczelnika wydziału inwestycji, wynikało, że „może do końca tego roku”.

Nie podały też żadne obietnice co do terminu rozpoczęcia zadania. – Czekamy na trudny, kryzysowy budżet – stwierdził jedynie gospodarz miasta. Na razie nie są nawet znane koszty rozbudowy; na pewno będą to kwoty idące w setki tysięcy.

Na kilkadziesiąt lat

W nowej części znajdzie się miejsce na blisko 2 tysiące pochówków. Powstanie 14 nowych sektorów, m.in. grobów ziemnych, murowanych pojedynczych i rodzinnych. W ogrodzenie od strony Rejonu Energetycznego zostanie skomponowane kolumbarium (miejsce na urny). – Projekt uwzględnia również budowę nowej kaplicy z toaletami oraz parking na 35 samochodów – informuje Piotr Bochnia. Cmentarz zaspokoilo potrzeby dzielnicy na kilkadziesiąt lat.

Zadanie na pewno będzie realizowane etapami. Burmistrz Blecharczyk już dziś zapowiada, że priorytetem jest budowa kaplicy na cmentarzu Południowym, pozbawionym – oprócz wody – jakiegokolwiek infrastruktury.

studnie. Nie wszyscy właściciele chcą się jednak zgodzić, poza tym są problemy z uzyskaniem zgód od sąsiadów na wejście w teren – tłumaczył Piotr Bochnia.

Kolejny trudny temat to przebudowa linii energetycznej średniego napięcia, co wymaga ustaleń z Rejonem Energetycznym. Trzeba też zdrenować cały teren, wybudować kanalizację sanitarną z przepompownią oraz ogrodzenie.

Światelko w tunelu

Szczęśliwie w minionym tygodniu wyklarowały się sprawy związane z zachowaniem 150-metrowej strefy ochronnej wokół cmentarza. – Po raz kolejny odwieźliśmy cztery domy przy ulicy Lipińskiego, aby namówić właścicieli na przyłączenie się do sieci wodociągowej. Wcześniej byłem tam z panem Wojewodą i Czerwińskim z Rady Dzielniczy Posada, a w ostatnią sobotę z panią Jurasiańską i Marią Kowalską, projektantką. Wszystko jest na dobrej drodze i przynajmniej ten temat powinien być załatwiony – podkreśla Piotr Lewandowski.

Jeśli przyspieszenia nabiorą także sprawy w Rejonie Energetycznym, w 2013 roku będzie można uzyskać pozwolenie na budowę. Pieniądze najwcześniej uda się wygospodarować w budżecie 2014. A że będzie to rok wyborczy, niewykluczone, że „coś” na cmentarzu przy Lipińskiego zacznie się dziać. Tym bardziej, że budowę nowej kaplicy obiecywano już w poprzednich kampaniach.

Przeżyli w lesie horror

Sprzysiężona aura sprawiła, że w lasach zaroilo się od grzybów oraz ich miłośników. Grzybobranie jest z natury rzeczą zajęciami przyjemnym i pożytecznym, może się jednak okazać również niebezpieczne. Przekonało się o tym w ostatnich dniach starsze małżeństwo, które – wystraszone przez niedźwiedzia – przez kilka godzin błąkało się po lesie. Gdyby nie pomoc goprowców i psa tropiącego, wyprawa małżonków mogła skończyć się tragicznie.

Wybrali się w rejon Rozpucia, skracając w Zawadce na Ropienkę. – Znam doskonale te tereny, kiedyś tam mieszkałam. Co roku jeżdżymy tam na grzyby. Oboje lubimy las, który ma dla mnie również znaczenie zdrowotne, gdyż choruję na serce. Ale oboje z mężem prowadzimy aktywny tryb życia – opowiada pani Barbara Stram.

Do lasu weszli o 7 rano, zostawiając samochód przy drodze. Grzybów było niewiele, więc ok. 11 postanowili wracać. – Szliśmy w dobrym kierunku, skrajem lasu, bo mąż uważał, że tak bezpieczniej. W pewnej chwili zesłaliśmy z góry nad potok. Ja zosta-

łam z 20 kroków wyżej od męża, bo z drugiej strony też była góra. W pewnej chwili zobaczyłam, jak z dołu wyskoczył jakiś włośchaty, czarny zwierz i rzucił się na męża, przewracając go na ziemię. Struchlałam przerażona, myśląc, że to już nasz koniec... to były najdłuższe sekundy w moim życiu... Ale zwierzę szybko poderwało się i uciekło na drugą stronę, przeskakując przez potok. Mąż mówił potem, że dostrzegł kątem oka to zwierzę, ale nic więcej nie zdążył zrobić. Myślał, że to dzik, ale to był raczej mały niedźwiedź, który poczuł się zagrożony, więc zaatakował, po czym uciekł. Mąż

był trochę ogłuszony, ale nie odniósł praktycznie żadnych obrażeń. Uważam, że to cud, bo przecież w pobliżu mogła znajdować się niedźwiedźka, przy której nie mielibyśmy żadnych szans... – mimo że od zdarzenia minęło już kilka dni, głos kobiety nadal drży z emocji.

Przerażeni małżonkowie przez chwilę stali niczym sparaliżowani, po czym rzucili się do bezładnej ucieczki w górę lasu, modląc o ratunek. Miotali się raz w lewo, raz w prawo, byle dalej od feralnego miejsca. Kiedy ugrzęźli w chaszczach sitowia, zorientowali się, że



zabłądzili. Sytuacja zrobiła się jeszcze bardziej dramatyczna, gdy pani Barbara – chcąc uspokoić rozdygotane serce – stwierdziła, że nie ma nitrogliceryny, która wypadła

w czasie ucieczki... Dochodziła 13, kiedy zadzwonili na Policję, prosząc o pomoc.

– Zgłosiła się komenda w Przemyślu, dopiero stamtąd

dali znać do Sanoka. Policjanci kazali nam pozostać w miejscu i nasłuchiwać wołania ratowników – kontynuuje opowieść pani Barbara.

Do akcji natychmiast wkroczyli goprowcy oraz dobrze znający teren leśniczy z Leśnictwa Zawadka. Sprowadzono też psa tropiącego, który podjął ślad od pozostawionego przez małżonków samochodu... – Policjanci co jakiś czas dzwonili do nas, pytając, czy słyszemy nawoływania lub strzały. Ale myśmy nic nie słyszeli. Dopiero za którymś razem echo przyniosło ich odgłos. Po ustaleniu kierunku, ruszyliśmy naprzeciw ratownikom, którzy około 16 dotarli do nas.

66-letnia kobieta i jej 68-letni mąż byli wycieńczeni, ale ich życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo. Idący po śladach pies pokonał 10-15 kilometrów... – Wszystkim jesteśmy bardzo, bardzo wdzięczni. Na długo to zdarzenie zapamiętamy. Skończyło się dobrze, ale strach nawet myśleć, co by było, gdyby... A do lasu nieprędko pójdziemy – zapewnia pani Barbara. /joko/

Pracownicy wolontariusze

Jak co roku, w pierwszych dniach października 65 wolontariuszy sanockich szkół, z Zespołów Szkół nr 1, 2, 3, II Liceum Ogólnokształcącego, studentów PWSZ oraz słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku wzięło udział w szkoleniu, które odbyło się w Ośrodku „Caritas” w Zboiskach. Program szkolenia był bardzo bogaty, dostosowany do zainteresowań i potrzeb uczestników szkolenia.



Doroczne wyjazdowe szkolenia sanockich wolontariuszy to nie tylko zdobywanie wiedzy i cennych doświadczeń, ale także integracja tego środowiska. Matkuje temu przedsięwzięciu p. Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu.

Pięć nad młodzieżą sprawowały opiekunki szkolnych kół wolontariatu: Kinga Rogóz, Bożena Bekier, Irena Gil-Storoszczuk, Agata Lubieniecka-Płaziak i Lucyna Malik. Inicjatorem przedsięwzięcia była prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu Czesława Kurasz.

W pierwszy dzień wolontariusze spotkali się z przedstawicielami Policji, którzy poprowadzili warsztaty na temat bezpieczeństwa i samoobrony, mieli również okazję porozmawiać z dyrektorem sanockiego SP ZOZ Adamem Siembabem na temat objawów chorobowych i sposobów

postępowania w przypadkach, z jakimi wolontariusze najczęściej spotykają się, pomagając swoim podopiecznym. Uczestnicy wzięli również udział w warsztatach plastycznych poprowadzonych przez Ewę Szwarzcyk i Sylwe-

cji młodzieży przez media oraz o konsekwencjach tzw. luźnych związków. Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Jan Paskiewicz poinformował o zasadach działania rodzin zastępczych, natomiast Tadeusz Pióro wygłosił prelekcję na temat uzależnień. Zgromadzeni spotkali się również z „Wolontariuszką Roku” Pauliną Pluskwik, która tym razem zachęcała do udziału w akcji „Szlachetna paczka”. Wieczór upłynął w bardzo przyjemnej atmosferze, wolontariusze wysłuchali koncertu zwycięzców Międzynarodowego Konkursu Akordeonowego we Włoszech: Seweryna Gajdy i Rafała Pałackiego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Kolejny dzień poświęcono na zajęcia z zakresu ratownictwa medycznego, które poprowadzili: Joanna i Marcin Strzałkowie. Po przyswojeniu wiedzy teoretycznej, młodzież sprawdziła swoje umiejętności, wykonując ćwiczenia praktyczne. Uczestnicy szkolenia wysłuchali również wykładów Anety Mielnik na temat BHP w wolontariacie oraz Anny Nowakowskiej o profilaktyce chorób nowotworowych.

Wolontariusze przyjemnie i pożytecznie spędzili czas w niezwykle malowniczym miejscu, z dala od zgiełku i pośpiechu dnia codziennego, podziwiając piękno przyrody i uroki polskiej złotej jesieni.

Kinga Rogóz, opiekuna koła wolontariatu przy ZS nr 1

stra Stabryłę. Wykonali plakaty na temat „Trzeźwość – rozsądny wybór” oraz kartki i stroiki świąteczne.

Tego samego dnia z wolontariuszami spotkała się psycholog Marta Głód, która swój wykład poświęciła refleksji nad sensem życia, mówiła też o manipula-

Karma i duuużo serca

Z niezwykłym odzewem społecznym spotkały się akcje „Napełniamy puste brzuchy” i „Mądra adopcja”, zorganizowane przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w ramach Świątowego Tygodnia Zwierząt.



Dzieci z przedszkola nr 2 też wsparły Ośrodek Adopcyjny w Olchowcach.

– Wyniki przerosły nasze oczekiwania. Jesteśmy mile zaskoczeni państwa hojnością i życzliwością – zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich darczyńców Jolanta Tomasiak, prezes STOnZ. Zebrano m.in. ok. 200 kg suchej karmy oraz ponad 80 puszek, które są przeznaczone dla podopiecznych Ośrodka Adopcyjnego w Olchowcach. A ponadto smycze, obroże, zabawki, szczotki do pielęgnacji sierści. – Sami nie byłibyśmy w stanie wszystkiego zakupić, nie mamy wielkich funduszy, a na pomoc czeka mnóstwo porzuconych lub skrajnie zaniedbanych zwierzątek. To wszystko utwierdza nas w przekonaniu, że dla wielu osób nie jest obojętny ich los – cieszy się pani prezes.

Akcję wsparły – oprócz osób indywidualnych i rodzin – także różne instytucje: dyrekcja, wychowawcy i dzieci z Przedszkola nr 2 przy

ulicy Sadowej i z filii przy ulicy Jana Pawła II oraz pracownicy i osadzeni z Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych.

– Dziękujemy także wszystkim osobom, które w tych dniach odwiedziły nasz ośrodek i oprócz daru materialnego podarowały naszym podopiecznym swój czas, zabierając ich na spacer, dzięki czemu mogli cieszyć się obecnością człowieka – dodaje pani prezes, wyrażając nadzieję, że w przyszłym roku akcję STOnZ będą spotykać się z podobnym oddźwiękiem.

Dodajmy jeszcze, że zwierzęta przebywające w ośrodku potrzebują pomocy szczególnie teraz, gdy zbliża się zima. Potrzebne są: karma dobrej jakości dla zwierząt starszych, szczepień i kociąt, miski metalowe, smycze i obroże (również używane), budy, słoma (najlepiej nadaje się do ocieplania!), zabawki. (jz)

Złodziej nie puka

Na terenie Sanoka i okolicznych miejscowości grasuje złodziej, który niepostrzeżenie zakrada się do mieszkań, w których przebywają domownicy. W ostatnim czasie doszło do pięciu takich zdarzeń. Policja apeluje do mieszkańców o właściwe zabezpieczenie cennych przedmiotów i zamykanie drzwi na klucz.

Za każdym razem scenariusz jest podobny – złodziej naciska klamkę, otwiera ostrożnie drzwi i wchodzi do przedpokoju. Jeśli natknie się na domowników, pyta o nazwisko zmyślonej osoby i przeprasza za pomyłkę. Jeśli nie, zabiera znajdującą się przy drzwiach torebkę, portfel lub kurtkę, po czym równie cicho wychodzi. Najczęściej – zapewne ze względu na łatwość ucieczki – okrada mieszkania znajdujące się na parterze.

Z dokonanych przez Policję ustaleń wynika, iż owym „niepożądanym gościem” jest mężczyzna w wieku 30-40 lat, dobrze zbudowany i mierzący około 186 cm. Ma krótko ścięte, ciemne, gęste włosy i śniadą karnację. Może być ubrany w ciemne spodnie typu sztruksy i ciemny sweter w kolorowe pasy.

– Apelujemy o prawidłowe zabezpieczanie mieszkań i zamykanie drzwi zarówno podczas naszej obecności, jak też w trakcie chwilowego wyjścia, na przykład do piwnicy czy śmietnika. Nie należy też pozostawiać cennych rzeczy przy drzwiach wejściowych, gdyż mogą one łatwo paść łupem złodzieja – podkreśla mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

My podpowiadamy jeszcze inne rozwiązanie, zastosowane przez jedną z znajomych, która została okradziona w podobny

sposób przed kilkoma laty. – Ponieważ dzieci nagminnie zapominały o przekręceniu zasuwki w drzwiach, postanowiłam zabezpieczyć się przed złodziejem inaczej. Wymieniłam zamek na taki, którego z zewnątrz nie da się otworzyć bez klucza. Ma postać nieruchomej gałki. Od środka jest normalna klamka. Zamek ten nie jest drogi i sprawdza się znakomicie, choć ma jeden szkopuł – wychodząc z domu, trzeba pamiętać o zabraniu klucza. Bez niego nie dostaniemy się do mieszkania. Ja dla pewności trzymam zapasowy u zaprzyjaźnionej sąsiadki – zdrażda pani Alina.

Każdy sposób, który utrudni złodziejowi wejście do mieszkania i dokonanie kradzieży, wart jest rozważenia. Jeśli mimo to staniemy się ofiarą przestępstwa, powinniśmy niezwłocznie zawiadomić Policję – można to zrobić osobiście w sanockiej komendzie przy ul. Witkiewicza 3 lub telefonicznie pod numerami: 13 465-73-10 bądź 997. /joko/



5 medali dla Lalina

W ostatnich tygodniach na terenie Podkarpacia odbyły się dwie najważniejsze imprezy jeździeckie w naszym regionie. Reprezentanci czołowego podkarpackiego klubu konnego, KJ LALIN spod Sanoka przystępowali do obu zawodów w roli faworytów.

MISTRZOSTWA OKRĘGU

Jak na mistrzostwa przystąpiło do rywalizacji przystąpiło medalistów Mistrzostw Polski, Halowego Pucharu Polski, zwycięzczy wielu prestiżowych zawodów ogólnopolskich



Podium OPP kategoria brązowa.



Podium MO juniorzy.

i międzynarodowych. W tej doborowej obsadzie nasi zawodnicy bez kompleksów pokazali, na co ich stać. Brązowy medal w kategorii Juniorów Młodszych zdobyła sympatyczna i pracowita Andżelika Kłęsk. W Seniorach, najwyższej i najtrudniejszej kategorii, nie zawiódł Bartosz Kut, który musiał uznać wyższość jedynie siedmiokrotnego medalisty Mistrzostw Polski Sławomira Uchwata i ostatecznie wrócił do domu ze srebrnym medalem.

PUCHAR PODKARPACIA

O ile Mistrzostwa to jednorazowe zawody, o tyle Puchar Podkarpacia to impreza cykliczna, na którą składa się łącznie 7 zawodów (6 kwalifikacji i Finał). Podzielona na trzy kategorie BRĄZOWA (o wysokości przeszkód do 90 cm), SREBNĄ (110 cm) i ZŁOTĄ (130 cm) jest największą, najlepiej zorganizowaną i najbardziej prestiżową serią w całej Polsce. Warto dodać, że gościem i sympatykiem tych zawodów jest Maciej „Gleba” Florek, zwycięzca I edycji YOU CAN DANCE.

Po raz kolejny powód do dumy dała nam wspomniana wyżej Andżelika Kłęsk, która po raz kolejny zdobyła brązowy medal. W tej samej kategorii srebrny medal zawiązała na szyi jej siostry Martyny, również reprezentantki KJ LALIN. W najwyższej kategorii ZŁOTEJ żadnych szans rywalom nie dał Łukasz Kut. Od pierwszych kwalifikacji do samego końca był liderem tych rozgrywek. W finale udowodnił, że nie miał sobie równych i w stylu godnym mistrza zwyciężył w Pucharze Podkarpacia, zostawiając w pokonanym polu Wicemistrza Polski, Michała Kaźmierczaka z Leśnej Woli.

KJ LALIN został najlepszym klubem obu imprez, zdobywając 5 medali. A to jeszcze nie koniec... Więcej informacji na stronie oppskoki.pl



Podium OPP kategoria złota.



Podium MO seniorzy.

TEKST SPONSOROWANY

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 65 m², 2-piętrowe (II piętro), Al. Szwejcarii, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 2-piętrowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
- ★ Mieszkanie 60 m², po remoncie, osiedle Błonie, tel. 608-69-88-02.
- ★ Mieszkanie 36 m², przy ul. Wolnej 46, atrakcyjna cena, tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie 57,6 m², 4 pokoje (parter), osiedle Błonie, tel. 697-61-34-23.
- ★ Mieszkanie 46,7 m², 2 pokoje (IV piętro), osiedle Słowackiego, cena 150.000 zł, tel. 797-61-97-62.
- ★ Mieszkanie 52 m², przy ul. Sadowej 13 A, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 34 m² (parter), w Sanoku przy ul. Langiewicza, tel. 601-40-37-37.
- ★ Mieszkanie 61 m² (I piętro), Błonie, tel. 13-464-96-97 (po 17).
- ★ Mieszkanie 45 m², 2-pokojowe + loggia (II piętro), blok z cegły, ocieplony, nowe okna, z meblami lub bez + garaż, tel. 500-26-29-90.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, z dużą loggią (I piętro), z częściowym wyposażeniem, przy ul. Al. Wojska Polskiego, osiedle Błonie, cena 3.900 zł/m², tel. 605-25-55-12.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 159.000 zł, tel. 694-44-48-93.

**Kupię gospodarstwo
lub grunt rolny
tel. 531-998-690**

**KREDYTY GOTÓWKOWE
I KONSOLIDACYJNE
DO 200.000 zł
tel. 784-990-594**

Usługi remontowo-budowlane
– usługi w zakresie instalacji elektrycznych, kompleksowych remontów mieszkań, adaptacja poddaszy
tel. 785 207 555

**NOWO OTWARTY
„PRODUCENT”
NAJTANIEJ W REGIONIE:
ROLETY, ROLETKI MATERIAŁOWE,
PLISY, ŻALUZJE, VERTIKALE, MOSKITIERY,
BRAMY ROLOWANE, MARKIZY
oraz WYROBY REGIONALNE Z PODHALA.
FIRMA „MKW” SANOK
CENTRUM HANDLOWE
INTERMARCHE UL. BEKSIŃSKIEGO 4
TEL. 134659268 514972325.**

- ★ Mieszkanie 70 m², do kapitalnego remontu, Błonie, spełnia warunki „Rodzina na swoim”, tel. 781-40-26-18.
- ★ Mieszkanie 44,50 m², 2-pokojowe, przy ul. Langiewicza, cena 118.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Mieszkanie 56,99 m², 3-pokojowe, przy ul. Słowackiego, cena 130.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Mieszkanie 58,90 m², 2-pokojowe, przy ul. Lenartowicza, cena 130.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Mieszkanie 58,07, 4-pokojowe, przy ul. Robotniczej, cena 145.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Mieszkanie M-5 w cenie M-3, dwupiętrowe, na osiedlu Błonie, tel. 502-23-45-10.
- ★ Kawalerkę 27,48 m², wyremontowana, Posada, tel. 511-29-25-14 (wieczorem).
- ★ Segment mieszkalny 2-piętrowy 120 m², z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Kołłątaja 11, cena 190.000 zł, tel. 606-32-02-31 lub 664-16-57-55 (17-21).
- ★ Dom – połowa bliźniaka, dwa niezależne mieszkania: 100 m² oraz 70 m², w Sanoku przy ul. Zgodnej, tel. 607-88-06-08 lub 607-06-48-66.
- ★ Dom murowany na działce 15 a, w Sanoku, tel. 662-35-04-10, 664-36-57-72 lub 13-464-17-22.
- ★ Lokal gastronomiczny 72 m², z wyposażeniem i towarami, w centrum Sanoka, tel. 504-05-21-72.

**PŁYTKI, REMONTY,
GRANIT
TEL. 606-499-492**

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY
I INNE METALE SZKODLIWE
UWAGA NOWA SIEDZIBA
ul. Bema 5, Sanok
tel. 519-054-795 Kolormix
Transport – 609-076-660

„PASJA COFFEE - lunch, bar café”
- kawa, herbata, świeże soki
- panini (grilowany sandwich)
- tosty
Przekonaj się sam!
Sanok, Lipińskiego 28a vis a vis dworzec PKS
Codziennie 7-18, sobota 7-16

- ★ **Garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.**
- ★ 3 działki budowlane uzbrojone 0,13 ha każda, w Sanoczku, tel. 785-92-54-31.
- ★ Działkę, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Atrakcyjne działki budowlane, 8 działek, każda ok. 11 a, w Sanoczku, tel. 507-38-65-56.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 11,4 a, z budynkiem, przy ul. Głowackiego, tel. 608-47-31-95 lub 13-463-55-20.
- ★ Działkę budowlaną 977 m², w Sanoku przy ul. Łokietka, cena 69.000 zł, ReBORN, tel. 13-464-17-40.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.500 zł/a, tel. 601-08-57-91.
- ★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 3 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.
- ★ Działkę przemysłową 906 m² z budynkiem magazynowym 240 m² (do remontu), w Sanoku przy ul. Lipińskiego 109 (Autosan), cena 150.000 zł, tel. 500-14-84-48.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, tel. 784-97-36-44.

Zamienię

- ★ Lub sprzedam mieszkanie 40 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Cegielnianej 34 – na większe 3 lub 4-pokojowe, tel. 502-57-30-24 lub 13-464-40-55.

**Szybka pożyczka
już od 300 zł!
tel. 600 400 315**
bez weryfikacji w BIK

**Bezpyłowe cyklowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854**

Dlaczego tylko inni używają bezpiecznych kosmetyków?
eco-beauty
KOSMETYKI NATURALNE
Ty również wykorzystaj moc natury
KOSMETYKI NATURALNE
– naprawdę warto!
Bezpieczeństwo skóry – ochrona młodości!
eco-beauty, ul. Rynek 21, Sanok
www.ecobeauty.supertraders.pl

„PASJA COFFEE - lunch, bar café”
- kawa, herbata, świeże soki
- panini (grilowany sandwich)
- tosty
Przekonaj się sam!
Sanok, Lipińskiego 28a vis a vis dworzec PKS
Codziennie 7-18, sobota 7-16

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, przy ul. Sobieskiego, tel. 795-58-26-50.
- ★ Mieszkanie komfortowe, umeblowane, na osiedlu Błonie, tel. 693-86-98-48.
- ★ Dwa pokoje dla dziewczyn lub chłopców, tel. 608-61-01-35.
- ★ Pokój dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokój 2-osobowy, z używalnością kuchni, czynsz z mediami 290 zł, tel. 512-22-02-02.
- ★ Dom na biura, gabinety lub mieszkania dla sportowców, pracowników firmy, tel. 13-463-24-42 (po 18).
- ★ Lokal 40 m², na działalność gospodarczą, przy ul. Sadowej 16, tel. 13-464-44-88.
- ★ Lokal handlowy ok. 60 m², skrzyżowanie Lipińskiego-Robotnicza, tel. 795-96-22-93.
- ★ Lokale na biura, usługi, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal handlowy 160 m², przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Tanio lokal 82 m² (parter), duży parking, pod działalność usługowo-handlową, przy ul. Kamiennej 2 (obok Carrefoura), tel. 600-05-54-58.
- ★ Lokal 170 m² (parter), komfort, 6 niezależnych pokoi, holl, pomieszczenie socjalne, na kancelarie prawnicze, gabinety lekarskie, szkołę językową, Sanok – centrum, tel. 604-63-56-92.

**Przydałaby się dodatkowa gotówka
na niespodziewane zakupy.
Zadzwoń 801 803 333
bez weryfikacji w BIK**

Pożyczka do 5000 zł!
Błyskawiczna decyzja, minimum formalności bez ukrytych opłat.
tel. 801 224 224
bez weryfikacji w BIK

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Skodę fabię, tel. 13-464-04-53.
- ★ Daewoo lanosa (1999), tel. 661-22-18-93.
- ★ Mercedes spintera, krótki, 2,3D, (1995), tel. 510-44-67-91.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 170 mm, rolka 8 m²/68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauff 100 mm, cena 5,40 zł/m² oraz 150 mm, cena 7,90 zł/m², transport gratis, tel. 506-74-77-83.
- ★ Mebłociankę pokojową, kolor grusza, cena 350 zł do negocjacji, tel. 692-72-75-18.
- ★ Ladę chłodniczą, regaty i lady sklepowe oraz kuchenkę gazową, tel. 511-31-04-32.
- ★ Ziemniaki atole, cena 0,65 zł, tel. 510-44-67-91.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Barmankę z terenu Sanoka, tel. 608-39-87-71.
- ★ Kierowcę do handlu obwoźnego, może być osoba na rencie lub emeryturze, tel. 694-74-23-62.

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210**

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
**FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA**
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska (obok auto kolumny ul. 11)

- ★ Firma Centurion-R Sp. z o.o. poszukuje osób do nadzoru produkcji; wymagania: wykształcenie min. średnie, doświadczenie na stanowisku min. brygadisty. Prosimy o zgłaszanie się na ul. Łany 1, 38-500 Sanok.

Korepetycje

- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski, tłumaczenia, gimnazjum, matura, tel. 601-38-58-65.
- ★ Biologia, tel. 608-42-12-75.
- ★ Keyboard, akordeon dla początkujących, tel. 512-25-31-40.
- ★ Angielski: matura, liceum, gimnazjum, tel. 50 60 80 353.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Angielski – młodzież, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matura z geografii, tel. 668-66-24-27.
- ★ Hiszpański, tel. 609-08-71-57.
- ★ Native speaker – angielski, wszystkie poziomy, tel. 609-08-71-57.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.

**Akumulatory „Jenox”, płyny
do chłodziw, oleje hydrauliczne.
Niskie ceny – Przemyska 117
tel. 504-820-562**

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
**Wybierz nasz
pomysł na leasing**
Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**ERGO
HESTIA**
Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
tel. 134643333, 661 916502

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: 13 440-92-06, 18-332-16-81
696-753-588, 509-038-426
www.Robstal.pl **Raty**

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00

Szkolimy grupowo i indywidualnie, przed i po południu.
w Gachu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

REKLAMA GFX
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

KAPITAŁ LUDZKI
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - najlepsza inwestycja

„WSPÓLDZIELENIE OBOWIĄZKÓW – WSPÓLDZIELENIE ZYSKÓW”
Fundacja Bieszczadzka ogłasza rekrutację uczestników do projektu pt. „Współdzielenie obowiązków – współdzielenie zysków” w ramach Poddziałania 7.2.2 POKL Wsparcie ekonomii społecznej.
Termin przyjmowania zgłoszeń: 15.10.2012 r. – 31.10.2012 r. w godzinach otwarcia fundacji Bieszczadzkiej tj. od 08.00 do 16.00.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PROJEKcie OSOBY, KTÓRE:

- są bezrobotne w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy
- mieszkają na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- posiadają pełną zdolność do czynności prawnych
- nie są karane za przestępstwa umyślne przeciwko obrotowi gospodarczemu w rozumieniu ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
- zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej
- nie prowadzili działalności gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających udział w projekcie (osoby wpisane do EDG lub KRS).

OFERUJEMY:

- dotacje na założenie spółdzielni socjalnych do 20.000 zł na osobę
- wsparcie pomocowe dla nowo zakładanych spółdzielni socjalnych: finansowe oraz doradcze
- szkolenia i warsztaty z zakresu tworzenia i efektywnego funkcjonowania spółdzielni socjalnych
- pakiet doradztwa indywidualnego i grupowego przed i po zarejestrowaniu spółdzielni socjalnej

DODATKOWO ZAPEWNIAMY:

- zwrot kosztów dojazdu
- wyżywienie podczas szkoleń
- materiały szkoleniowe

Zapraszamy!

WSZYSTKIE PROPONOWANE FORMY WSPARCIA SĄ BEZPŁATNE!

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA SZANSĄ DLA CIEBIE

Biuro Projektu:
Fundacja Bieszczadzka,
ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 601 05 69 39, 13 469 72 97
www.wszp-zp.pl
www.fundacja.bieszczady.pl

FUNDACJA TARNOWSKIEGO

KPM SERWIS
Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja
- Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr

Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

visualmedia
www.visualmedia.info.pl

GARAŻE „DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzyszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 41, 42, 45, 46, 47, 48, 49, 56, 63, 64, 70, 80, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł

2. Reklamy
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego

2a. Reklamy na stronach niereklamowych
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.

2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia
– ogłoszenia standardowe:
• moduł podstawowy 36 zł
• moduł podwójny 72 zł

3. Teksty promocyjne (sponsowane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny
reklamy o tej samej powierzchni

4. Insety (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.

5. Bonifikaty dla klientów
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki

6. Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń od 20 zł

DYŻURY W RADZIE MIASTA
22 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
25 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Józef Krynicki
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU
19 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek Zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14
26 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

LOKALE NA WYNAJEM W PASAŻACH HANDLOWYCH CZERWONA TOREBKA

- POWIERZCHNIA 60M² I 120M²
- PRZESTRONNE PARKINGI
- WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

SANOK UL. MICKIEWICZA TEL. 604 320 055 WWW.CZERWONATOREBKA.PL

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu 22 listopada 2012 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu są:

- Nieruchomość, objęta KS1S/0005525/6, oznaczona numerem działki 117 o pow. 0,1607 ha, nieruchomość objęta KS1S/00018155/0, oznaczona numerem działki 118 o powierzchni 0,1944 ha – położone w miejscowości Zagórz obręb Zastaw. Działki gruntu niezabudowane, posiadają kształt wąskich wydłużonych trapezów. Najbliższe sąsiedztwo to działki niezabudowane. Z racji swojego położenia w pobliżu rzeki Osławy i Sanu wykorzystywane rolniczo i rekreacyjnie.

cena wywoławcza 60 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych)
wadium 6 000,00 zł
wysokość min. postąpienia 600,00 zł
Wniesienie wadium w terminie do dnia 16 listopada 2012 r.
Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).**
Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchylili się od zawarcia umowy sprzedaży.
Nabywca nieruchomości przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.
Dla terenu, na którym znajdują się nieruchomości, gmina nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku braku planu ustalenie przeznaczenia terenu, określenie sposobu zagospodarowania i warunki zabudowy następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy. Wydanie takiej decyzji może nastąpić na wniosek inwestora, w odniesieniu do konkretnego zamierzenia inwestycyjnego.
Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia. Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy.
Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zakończeniu.
Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchylili się od zawarcia umowy sprzedaży.
Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok.36, tel. 13-462-20-62 wew. 67.

Kapitałny początek!

Zgodnie z oczekiwaniami drużyny siatkarskie świetnie rozpoczęły III-ligowy sezon. TSV Mansard bez straty seta wygrał dwa pierwsze mecze, obejmując prowadzenie w tabeli, natomiast Sanocznanka PBS Bank pokonała na wyjeździe zawsze groźną Polonię Przemyski. Oby tak dalej!

TSV Mansard Sanok – AZS UR Rzeszów 3:0 (14, 21, 18)

Pewne zwycięstwo na inaugurację, choć po nieco „szarpanej” grze. Być może łatwo wzięty pierwszy set uspił naszych zawodników, bo do połowy drugiego nie mogli się obudzić, mnożąc proste błędy. Było już 7:14, gdy trener Maciej Wiśniowski wziął czas i dopiero wtedy gra wróciła na właściwe tory. TSV błyskawicznie odrobił stratę, skuteczną grę kontynuując także w trzeciej partii. Z bardzo dobrej strony pokazali się nowi siatkarze, a środkowy Piotr Kochan wybrany został zawodnikiem meczu.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie kibiców (pojawilo się ponad 200 osób), którzy akcje siatkarzy nagradzali gromkimi brawami. Liczymy, że podobna frekwencja utrzymać się będzie przez cały sezon.

Lubcza Raclawówka – TSV Mansard Sanok 0:3 (-19, -20, -20)

Pierwszy pojedynek na wyjeździe, ale gra dużo lepsza niż dwa dni wcześniej u siebie z Rzeszowem. TSV imponował zagrywką, świetnie funkcjono-



Na inaugurację siatkarze TSV gładko ograli AZS UR Rzeszów.

wał blok. W trzeciej odsłonie rywale prowadzili 18:16, ale po wejściu na serwis Grzegorza Wolanina nasz zespół zdobył 6 pkt z rzędu i było po meczu. – Tydzień wcześniej widziałem Lubczę w Brzozowie, więc wiedziałem, jak trzeba zagrać, a zawodnicy świetnie realizowali założenia taktyczne. Na wyróżnienie zasłużyli zwłaszcza Dawid Róg i Adrian Gratkowski – powiedział trener Wiśniowski.

W sobotę (godz. 18) TSV podejmuje Tęczę Dom-Bud Żołynia.

Polonia Przemyski – Sanocznanka Sanok 1:3 (-22, 21, -23, -21)

Cenne zwycięstwo po zaciętym meczu i to mimo absencji Agnieszki Latoś. Udany ponowny

debiut w drużynie zaliczyła Sylwia Maciejowska-Gunia, wystawiając dokładne piłki młodszym koleżankom. – Jedyne momenty dekoncentracji miałyśmy na początku drugiego seta – rywalki rozpoczęły od prowadzenia 7:1 i nie udało się ich dogonić. Poza tym byłyśmy nieco lepsze w każdym elemencie gry – podkreśla libero Katarzyna Bury, zastępująca trenera Ryszarda Karaczkowskiego, który w tym czasie pojechał na mecz z kadetkami.

Kanonada do przerwy

STAL INSTAL-BUD SANOK – STAL KRAŚNIK 6-0 (5-0)

Bramki: 1-0 Szałamaj (1), 2-0 Niemczyk (7), 3-0 Niemczyk (13-karny), 4-0 Szałamaj (40), 5-0 Niemczyk (42), 6-0 Sieradzki (58).

Gdyby stalowcy utrzymali skuteczność z pierwszej połowy, byłaby dwucyfrowka, ale nie ma co narzekać, to najwyższe zwycięstwo w sezonie. Hat-tricka ustrzelił Damian Niemczyk, najlepszy zawodnik meczu.

Kanonada zaczęła się już w 1. min, gdy po centrze Piotra Lorenca sprytną główką bramkarza rywali uprzedził Aleksander Szałamaj. To był szósty gol Ukrainca w sezonie, dzięki czemu dogonił Niemczyka w klubowym rankingu strzelców. Odpowiedź „Domina” była jednak nie tylko błyskawiczna, ale i podwójna – najpierw trafił mocnym strzałem z ostrego kąta, potem z karnego za faul na Karolu Adamiaku. Stal prowadziła 3-0, a nie minął nawet kwadrans. Szansę na kolejną bramkę miał Piotr Lorenc, lecz przestrzelił z 10 metrów.

Pod koniec pierwszej połowy tempo znów zostało podkreślone, a nasi snajperzy udowodnili, że wcale nie ścigają się o gole, lecz potrafią świetnie współpracować. Najpierw uderzenie Niemczyka do pustej bramki dobił Szałamaj, a za moment zrewanżował się koledze asystą przy popisowo wyprowadzonej kontrze. Jeszcze

tuż przed przerwą okazji na kolejnego gola nie wykorzystał Mikołaj Tymniuk.

W drugiej połowie gospodarze spuścili nieco z tonu. Z kilku sytuacji udało się wykorzystać tylko jedną – rezerwowi Bartosz Sieradzki płasko trafił z linii pola karnego. Potem okazji na zdo-



Damian Niemczyk był dla rywali nie do zatrzymania.

bycie debiutanckiej bramki nie wykorzystał inny zmiennik, Piotr Pluskwik. Na koniec nieeliczni kibice obejrzeni kapitalną kontrę, którą Szałamaj zakończył strzałem mierzonym w okienko. Bramkarz rywali skrócił jednak kąt, końcami palców wybijając piłkę.

– To mój pierwszy hat-trick w seniorskiej karierze. Oczywiście rywal był dość łatwy, ale nie zlekceważyliśmy go, co udowodnił już początek meczu. Czy zamierzam powalczyć o tytuł króla strzelców? Jako pomocnikowi będzie mi trudno, ale jeszcze parę bramek chciałbym strzelić – powiedział Niemczyk.

Festiwal nieskuteczności

GÓRNIK STRACHOCINA – STAL II SANOK 1-0 (0-0)

Porażka, której efektem jest spadek na dno tabeli, niejako na własne życzenie. Stalowcy na potęgę marnowali sytuacje strzeleckie, co w końcu musiało się zemścić.

Już w pierwszej połowie dwóch świetnych okazji nie wykorzystał Mateusz Kuzio, szanse mieli też Sebastian Sobolak i Mateusz Jaracz (słupek). Po zmianie stron przewaga Stali jeszcze wzrosła, lecz kolejne sytuacje marnowali m.in.

Kamil Podubiński, Kamil Kruszyński i Jakub Januszczak, a Konrad Steliga z wolnego trafił w słupek. Nieskuteczność zemściła się kwadrans przed końcem, po komecie głową trafił były stalowiec, Jacek Płoucha. W ostatnich minutach ry-

wale mogli strzelić drugiego gola, ale tym razem to gości uratował słupek.

– To był festiwal zmarnowanych sytuacji, już dawno nie widziałem takiego meczu. Mogliśmy wygrać różnicą kilku bramek, a nie mamy nawet punktu. Na szczęście samą grą drużyna udowodniła, że jej potencjał jest znacznie większy, niż to sugeruje obecna pozycja w tabeli – podkreślił Józef Steliga, kierownik zespołu.

W sobotę (godz. 14) Stal podejmuje Kotwicę Korczyną.

Trepcza dziesiąta w Polsce!

Drużyna dziewcząt GSP Trepcza zajęła 10. miejsce w finale III Turnieju „Orlika” o Puchar Premiera Donalda Tuska. Być może zawodniczki Mariusza Sumary uplasowałyby się wyżej, gdyby nie kontuzja Karoliny Matuszek.



Drużyna dziewcząt GSP Trepcza wraz z trenerem Sumarą.

Choć w starszej grupie (12-13 lat) Trepcza grała głównie piłkarkami z młodszego rocznika, eliminacje przeszła jak burza. Prawdziwym testem był dopiero finał w Warszawie. Zwłaszcza, że drużyna spod Sanoka rozpoczęła go startem z broniącymi tytułu Świętochłowicami. Mimo porażki

1-2 nasze piłkarki pokazały się z dobrej strony. W drugim meczu GSP zmierzyła się z Węgorzewem. Po brutalnym faulu zwinięcia stawu doznała czołowa zawodniczka Karolina Matuszek, kończąc udział w turnieju. Podtrzymała to jej koleżanki, które przegrały 0-1, a kolejny mecz z Kaliszem aż 0-6.

Na szczęście przed finałem B piłkarki z Trepczy zdołały się pozbierać psychicznie. W pierwszych dwóch spotkaniach po 1-0 pokonały Bierutów i Luzino, uzyskując prawo gry o 9. lokatę. W decydującym pojedynku przegrały jednak 0-2 z Sobolowem, ostatecznie zajmując 10. miejsce wśród 16 drużyn.

– Wyjazd do stolicy okazał się ciekawą sportową przygodą. Spotkaliśmy premiera Tuska, ministra Annę Muchę oraz lekkoatletów Tomasza Majewskiego i Piotra Małachowskiego. Sądzę, że gdyby nie kontuzja Karoliny, to moglibyśmy wyjść z grupy i powalczyć o półfinał. Ale większość drużyny stanowiły 12-latk, więc mocno szycujemy się na przyszły rok. Dlatego już teraz zapraszamy na treningi dziewczynki z rocznika 2000. Kontakt pod nr tel. 600-619-087 – mówi M. Sumara.

Podziękowania dla:

Gminy Sanok, dyrekcji Zespołu Szkół w Trepczy, p. Leontyny Krowiak, firm „Elmi” i „Śnieżka” oraz towarzyszących rodziców.

Beniaminek pobił mistrza!

Sanocka Liga Unihokeja, III kolejka. Sensacyjna porażka esanok.pl, którego pokonał Trans-Drew Popiel. Kolejne zwycięstwo odniósł InterQ, obejmując prowadzenie w tabeli. Wygrały też Dario Futbol i Automania.

W pojedynku mistrza SLU z beniaminkiem faworyt mógł być tylko jeden, tymczasem skończyło się niespodzianką. „Transowcy” kilka razy obejmowali prowadzenie, a decydującego gola w 21. min zdobył Kamil Adamiak. W końcówce dzielnie odpierali ataki drużyny portalu internetowego, której nie pomógł nawet

hat-trick Damiana Popka. Minimalnym zwycięstwem zakończyło się też starcie „Dariuszów” z El-Budem, choć wynik fałszuje nieco obraz meczu. W ostatniej minucie 2 bramki dla „Budowlanów” strzelił Dariusz Dorotniak, zmniejszając rozmiar porażki. W zwycięskiej ekipie 4 trafienia zanotował Bartłomiej Milczanowski.

Dwa następne spotkania okazały się bardziej jednostronne. Zwłaszcza pojedynek Automanii z AKSU Polska, wygrany różnicą aż 6 bramek, głównie dzięki świetnej formie Mateusza Fala (5 goli). Mecz InterQ z Elbo AZS PRZ tylko do przerwy był wyrównany, potem uwidoczniła się wyższość „Komputerowców”. Do wygranej poprowadził ich Mateusz Solon, 3 razy trafiając do siatki.

esanok.pl – Trans-Drew Popiel 3-4 (2-3), El-Bud – Dario Futbol 4-5 (2-2), Automania – AKSU Polska 7-1 (4-1), InterQ – Elbo AZS PRZ 5-2 (2-2).

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Juniorzy młodsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 8-3 (2-0, 4-1, 2-2); Kisielewski 2 (5, 37), Paczkowski 2 (33, 59), Wanat (20), Świński (28), Olearczyk (31), Zawila (60). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Sokoly Toruń 5-1 (0-1, 3-0, 2-0);** Bielec 2 (32, 58), Świński (25), Wanat (32), Kisielewski (45). **HKM Michalovce – Ciarko PBS Bank KH Sanok 1-4 (1-1, 0-2, 0-1);** Paczkowski 2 (11, 31), Kisielewski (34), Budzowski (43). **Młodzicy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 3-9 (0-2, 3-3, 0-4);** Dąbrowski 2 (34, 36), Kielar (39). **Żacy starsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 4-5 pkt. (2-0, 2-2, 0-2; k. 0:1);** J. Bukowski (14), Seweryn Fus (19), Witan (29), Sokalski (35). **Żacy młodsi B: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Bardejov 7-11 (2-4, 2-3, 3-4);** Dobosz 3 (4, 45, 49), K. Bukowski 2 (18, 41), Burnat (26), Rogos (34). **Mini-hokej: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Bardejov 3-11 (1-6, 2-5);** Dulęba 2, Lisowski.

FUTBOL. Juniorzy starsi: Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-3 (1-1); Adamiak 2 (82, 90), Pawlik (42). **Juniorzy młodsi: Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 11-0 (4-0);** Trampkarze starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Igloopol Dębica 4-2 (0-2);** Borek 2 (42, 75), Myćka (45), Gawle (70). **Trampkarze młodsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Igloopol Dębica 1-10 (1-4);** Kopczyk (5). **Młodzicy starsi: Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 0-4 (0-2);** Młodzicy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Stal Rzeszów 2-3 (0-2);** Milczanowski 2 (35, 43).

SIATKÓWKA. Juniorki: Sanocznanka PBS Bank Sanok – UKS Gimnazjum Dębówiec 2:3 (16, -14, 12, -20, -11). Kadetki (turniej w Mielcu): Stal II Mielec – Sanocznanka PBS Bank Sanok 1:2 (-14, 20, -8), Stal I Mielec – Sanocznanka PBS Bank Sanok 2:0 (23, 24). Kadeci: AKS V LO II Rzeszów – TSV Trans-Gaz Sanok 3:0 (17, 22, 19). Młodziczki (turniej w Nowej Dębce): Sanocznanka PBS Bank Sanok – Siarka Tarnobrzeg 2:0 (18, 17), KPS Nowa Dęba – Sanocznanka PBS Bank Sanok 0:2 (-10, -14).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Sztuka wygrywania

Eksperci z dziedziny sportu twierdzą, że nie jest sztuką wygrać 5-0 czy 10-1, ale prawdziwą sztuką jest zwyciężenie jednym trafieniem. Bo to zwykle świadczy o tym, że przeciwnik był równie mocny, często nawet mocniejszy. Sztukę tę dobrze opanowali hokeiści Ciarko PBS Bank KH Sanok. W ostatnich dwóch meczach rozegranych na Śląsku pokonali Zagłębie Sosnowiec i HC GKS Katowice w identycznym stosunku 3-2.

Wystarczyła trzecia tercja

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-3 (2-0, 0-0, 0-3)

1-0 Cychowski – Voznik (9), 2-0 Zachariasz – Majoch (17), 2-1 Vitek – Dronia – Zapała (43, 5/4), 2-2 Mojžiš – Zapała – Kolusz (44, 5/4), 2-3 Zapała – Kolusz – Vitek (56).



Hokeiści Zagłębia wcale nie mają zamiaru być chłopcami do bicia. Stąd często pod bramką Przemka Odrobnego (90) bywało gorąco.

To był kolejny mecz potwierdzający, że Zagłębie jest bardzo niewygodnym przeciwnikiem, że ciężko się z nim gra. Pierwszego gola strzelili sobie goście w zasadzie sami, gdyż krążek uderzony przez Cychowskiego jeden z sanockich obrońców odbił, trafiając do swojej bramki, co zmyliło Przemka Odrobnego. Jednak przy drugiej bramce „Wiedźmin” przegrał pojedynek sam na sam z Zachariaszem. W drugiej tercji przyjeźdźni przejęli inicjatywę, dążąc do odrobienia strat, ale świetnie bronili Tomasz Dzwonek. W 28. min obronił nawet rzut karny, strzelony przez Krystiana Dziubińskiego. W 36. min wydawało się, że trud sanoczan zostanie wynagrodzony, lecz strzał Petera Bartoša wyśladował na słupku. Do rozstrzygającej odsłony sanoczan przystąpili w zmienionym nieco składzie, grając na trzy piątki. Dość szybko przyniosło to efekt. Wykorzystując dwukrotną przewagę liczebną w ciągu dwóch minut doprowadzili do wyrównania. Od tego momentu obydwa zespoły przyjęły taktykę uważnej gry w obronie i szybkich kontrataków. Przyniosła ona powodzenie sanoczanom. W 56. min Krzysztof Zapała idealnie wyczuł zamiar Marcina Kolusza, dojechał do słupka, a po otrzymaniu krążka pewnie umieścił go w samym rogu bramki najlepszego na taflę Dzwonka. – Kibice oczekiwali łatwego zwycięstwa, tymczasem był to bardzo ciężki mecz. Cieszę się, że przegrywając 2-0, potrafiliśmy zwyciężyć – powiedział po końcowej syrenie trener Milan Staš.

Wyfedorowali zwycięstwo

HC GKS KATOWICE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-3 (1-1, 1-2, 0-0)

1-0 Komorski – Bychawski (4), 1-1 Vitek – Bartoš-Vozdecky (11), 1-2 Kolusz-Milan-Biały (30), 1-3 Malasiński-Kolusz-Zapała (34, 5/4), 2-3 Wiecki-Komorski (40, 5/4).



HC GKS Katowice zaczął mocno, pokonując samego mistrza Polski, potem było już tylko gorzej. O miejscu w czołowej czwórce chyba może już tylko marzyć.

Mecz lepiej rozpoczęli gospodarze i już w 4 min. krążek odbity przed siebie przez Przemka Odrobnego dopadł Komorski, otwierając wynik. Po przetrzymaniu pierwszych ataków do głosu doszli goście. Popisową trójkową akcją sanoczan w 11 min. pewnym strzałem w sam róg bramki Kalemby zakończył Josef Vitek i mecz zaczął się od początku. Drugą tercję też lepiej zaczęli goście, ale nie mogli pokonać zasieków obronnych sanoczan. Ci zaś w 30 min. przeprowadzili szybki atak, kij do podania Marcina Białego dołożył Marcin Kolusz i goście objęli prowadzenie. Gdy 4 minuty później przyjeźdźni wykorzystali przewagę li-

czebną, strzelając trzeciego gola, zapowiadało się na łatwe zwycięstwo lidera. Tymczasem, na zakończenie drugiej tercji, gdy gospodarze grali w przewadze, pięknym strzałem popisał się Wiecki, zdobywając bramkę kontaktową. Trzecia tercja upływała pod znakiem uważnej gry w defensywie ze strony sanoczan i nieudolnych prób strzelenia wyrównującej bramki przez gospodarzy. Prawdziwa dramaturgia rozpoczęła się w 58 min., gdy na ławę kar powędrował Peter Bartoš, a trener GKS-u wycofał bramkarza i gospodarze zaatakowali 6 na 4. Mimo usilnych starań, goście nie pozwolili sobie odebrać zwycięstwa. Zasłużonego zresztą.

Z Toronto do Sanoka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„Arena” już zaczyna kipieć. Nasza młodzież nie może się doczekać, kiedy go zobaczy, dotknie, a gdy im powiedziałem, że Wojtek obiecał, iż z każdą z grup będzie chciał odbyć trening, wrzask był większy niż po strzelonej bramce.

Czekają też kibice. Już zastanawiają się, ile wcześniej przed każdym meczem trzeba będzie stawać się w „Arenie”, żeby móc zaparkować samochód i zająć dobre miejsce na trybunie. Życzą sobie i Sanokowi, żeby lokaut trwał jak najdłużej, co najmniej trzy miesiące. Nie mogą przy tym zrozumieć funkcjonowania przepisów światowej federacji hokeja (IIHF), zabraniających sportowcom urodzonym w Polsce i posiadającym polskie obywatelstwo gry w reprezentacji tego kraju. Tak też uważa prezes Ciarko PBS Bank Sanok i ma nadzieję, że nie jest to sprawa przegrana. – Prezes PZHL Piotr Hałasik na najbliższym posiedzeniu IIHF w Szwecji ma podnieść sprawę tego konkretnego przypadku. Liczę, że spotka się ze zrozumieniem i federacja uchyli ten niezyciowy przepis – stwierdza.

Wszystko przygotowane

Na tydzień przed planowanym przylotem, w Sanoku mówią o tym tylko o przybyciu wyjątkowego gościa. Gdy padła deklaracja: tak, przyjeżdżam! – rozpoczęły się przygotowania do jego przyjęcia. Wynajęto ładny, zadbane, dobrze urządzone dom, mieszczący się w dzielnicy Olchowce. Zamieszka w nim wraz z rodzicami, którzy przez jakiś czas będą mu towarzyszyć w tej niezwyklej przygodzie.

Wybrano też już samochód, który nasz gość będzie miał do swej dyspozycji, przy czym nie było żadnych wymogów co do jego marki. Jedyne zastrzeżenie dotyczyło automatycznej skrzyni biegów.

Coraz większą gorączkę wywołują wśród zawodników, których szefi Wojtek powiększył. W rozmowach, jakie toczyli między sobą, zastanawiali się: czy bardzo będzie gwiazdorzył, czy da się lubić, jakim będzie kolegą w szatni, na taflę i poza nią, czy będzie mocno angażował się w grę, czy będzie indywidualistą, czy też zechce pokazać, iż hokej jest dyscypliną zespołową. Do dziś ciekawość wzbudza też pytanie: w którym z ataków wystawi go trener Staš. Większość uważa, że będzie to „polski atak: Wolski – Zapała – Kolusz, ale nie brakuje też teoretyków, którzy bardziej widzieliby go w zestawieniu z Bartošem i Vozdeckym.

Jest! Jest! Jest! Teraz już można uwierzyć!

Tę datę należy zapamiętać: 15 października 2012 roku, godz. 12.15. Na lotnisku w podrzeszowskiej Jasionce ląduje samolot, na którego pokładzie znajduje się Wojtek Wolski, jedna z gwiazd światowego hokeja na lodzie. Towarzyszą mu jego rodzice: państwo Zofia i Wiesław Wolscy. Szacownych gości witają: prezes spółki Ciarko PBS Bank Sanok Piotr Krysiak, kilka osób związanych z sanockim hoke-

jem oraz fotoreporterzy. Wojtek jest uśmiechnięty, wyraźnie rozluźniony. Błyskawicznie ubiera koszulkę swojego nowego klubu (z numerem 16), chętnie pozuje do fotografii. Po serdecznym powitaniu wszyscy udają się do



Miłe, powitalne spotkanie u burmistrza m. Sanoka Wojciecha Blecharczyka. Goście (państwo Zofia i Wiesław Wolscy oraz główny aktor uroczystości ich syn Wojtek) zostali obdarowani wydawnictwami ukazującymi piękno Sanoka. Podzielali tę opinię.

Radia Rzeszów na konferencję prasową. Chwilę po niej Wojtek udziela pierwszego wywiadu dla portalu internetowego hokej.net.

Oto w telegraficznym skrócie, co powiedział w nim: – Jestem podekscytowany, a zarazem bardzo szczęśliwy. Czuję, że to będzie wspaniała i wielce pożyteczna przygoda. Nie, nie przyjechałem do Polski, aby się poślizgać czy też na wakacje. Przecież muszę liczyć się z tym, że lokaut w NHL kiedyś się skończy i muszę być gotowy do gry. A chcę mieć dobry sezon w Washington Capitals. Dlatego będę mocno pracował i zapewniam, że w każdym meczu dam z siebie wszystko. Jak wyobrażam sobie współpracę ze słowackim trenerem? Dobrze, nawet bardzo dobrze. Hokej jest

hokej! Czy chciałbym wystąpić kiedyś w reprezentacji Polski? Owszem i to bardzo. Mam nadzieję, że wkrótce zmienią się przepisy i będzie mi to dane.

Wywiadem tym Wojtek Wolski postarał się już o pierwszą niespo-

z nimi wyjechał na przedpołudniowy trening. I tu kolejne zaskoczenie w postaci zielonej koszulki, jaką kazano mu włożyć. Oznaczało to, że będzie trenował w jednym ataku ze Stawkim Krzakiem i Robertem Ćwiklą. Zapytany o wrażenia potreningowe, powiedział: – Wszystko ok! Zaskoczony jestem świetnym, twardym lodem. Podglądałem trochę moich nowych kolegów z drużyny i zrobili na mnie naprawdę dobre wrażenie. A co do bardziej oficjalnego powitania, to chcę to uczynić na modę z NHL. Będzie to spotkanie towarzyskie, kolacja, na którą zaproszę wszystkich. Oczywiście na mój koszt. Zaproponowałem, aby było to po

moim debiucie w barwach Ciarko PBS Bank KH Sanok! Zaproszenie zostało przyjęte.

Szum medialny wokół piątkowego spotkania Ciarko PBS z Cracovią, w którym prawdopodobnie wystąpi Wojtek Wolski (niezbędne jest do tego zezwolenie władz hokejowych z USA, o które już wystąpiono), jest niesamowity. Bezpośrednią transmisję z tego wydarzenia przeprowadzi TVP Sport, na mecz akredytowało się blisko pięćdziesięciu dziennikarzy. Tworzy się nowa historia polskiego hokeja na lodzie, a piątkowy mecz może być w niej punktem zwrotnym. Jak miło, że z Sanokiem w głównej roli.

Marian Struś

Wojtek Wolski – ur. 24 lutego 1986 r. w Zabrze. Gdy miał 3 lata wraz z rodzicami wyemigrował do Kanady. W NHL zadebiutował w 2005 r. w drużynie Colorado Avalanche. W sezonie 2006/2007 powołany został do meczu w reprezentacji Młodych Gwiazd NHL. Kolejnymi klubami, w których grał były: Phoenix Coyotes, New York Rangers, Florida Panthers, a od lipca 2012 Washington Capitals. W NHL rozegrał 424 mecze, w których zdobył 258 p. (95 goli i 163 asysty). Pięciokrotnie awansował ze swymi drużynami do szczybla play-off. Jego występy w barwach mistrza Polski – Ciarko PBS Bank KH Sanok to największy hit transferowy w historii polskiego hokeja na lodzie!

PBSBank dla Kibiców!

Za okazaniem karnetu lub biletu wstępu na mecz hokejowy:

- Kredyt gotówkowy bez prowizji z oprocentowaniem 9,90%
- Złote konto za 0 zł przez okres trwania sezonu ligowego

RRSO na dzień 6 września 2012 r. dla reprezentatywnego przykładu wynosi 10,37 % dla całkowitej kwoty pożyczki 8.000,00 zł na cel konsumpcyjny, spłacanej w 24 ratach kapitałowo-odsetkowych (malejące saldo) - 405,92 zł. Stopa oprocentowania kredytu przez cały 24-miesięczny okres obowiązywania umowy - 9,90 % w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty wynosi 8.822,58 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki - 8.000,00 zł, odsetki - 822,58 zł. Opłata za Złote konto nie zostanie pobrana w okresie trwania sezonu ligowego tj. wrzesień 2012 - marzec 2013. Po okresie promocji opłata wynosi 15 zł za m-c.